PL ISSN 0208-6840



MATURA KONTAKTY



IV/0110

18 (704) 1 MAJA 1994 CENA 5000 ZŁ



Pętla

– Mama wpadła do domu i krzyczała okropniście, że tatuś się powiesił. Nie wiedzałam co się dzieje. Wybiegłam za nią – opowiada Agnieszka Cholewicka.

– Agnieszka go odcięła i krzyczała: „Tatusiu, ty nie możesz umrzeć, ty nie umrzesz". Tego nie da się przeżyć i opisać – szlocha wdowa Mirosława Cholewicka.

MARIA TOCKA

str. 8-9

JOANNA GOSPODARCZYK

Łzy Estery

„Fryzjer Mates szczęśliwie uciekł z getta w Ciechanowcu. Zaoferował gospodarzowi, Kamińskiemu ze Złotek, wszystkie swoje oszczędności: złoto, srebro zakopane w ziemi, w zamian za przechowanie go do końca wojny. Kamiński przeżegnał się i uroczyście przyrzekł, że będzie go chronił do wyzwolenia. Ciemną nocą zaprzęgnął konie i pojechali do Ciechanowca. Po załadowaniu kosztowności na wóz, wrócili do wioski. Trzy noce później Kamiński wrzucił Żyda do spichlerza i udusił sznurem. Ciało wywlókł na pole i poszedł na posterunek gestapo. Pochwalił się Niemcom, że zabił Żyda. Za takie »męstwo« otrzymał zapłatę: dwa kilogramy cukru", wspomina Estera Klejnot z Ciechanowca.

cd. na str. 4

Zp-191/95

W następnym numerze

piszą m.in.: Katarzyna May o wyrzutkach ✕ Gabriela Szczęsna o łomżyńskim rynku ✕ Zuzanna Lech o biznesie za kredyty.

Ponadto: rozmowa z Marią Łopatkową, szlaban w dół, straż pożarna przed katastrofą, pedagog w szkole, TV i TVSat.

WICEWOJEWODA MIECZYSŁAW BAGIŃSKI ZOSTANIE PRZEDSTAWIONY przez premiera delegatom na Sejmik Samorządowy województwa jako kandydat na stanowisko wojewody. Sejmik, który będzie opiniował kandydata, odbędzie się w piątek, 29 kwietnia (godz. 10.00) w sali Urzędu Wojewódzkiego.

WYKOLEJENIE DWÓCH CYSTERN Z GAZEM na bocznicy kolejowej w Łomży wykazało, że łomżyńskie służby są przygotowane do przeprowadzania szybkiej akcji informacyjnej i nieskomplikowanych działań zabezpieczających. Straż pożarna w mieście nie dysponuje jednak wyposażeniem np. na podniesienie przewróconego wagonu (dźwig kolejowy dojechał po kilku godzinach z Ostrołęki), „zakorkowanie" ewentualnego większego wycieku chemikaliów itd.

NIE MILKNĄ W ŁOMŻY ECHA WYCINKI drzew na Stary Rynku. Okazało się, że wojewódzki konserwator przyrody nie znał koncepcji, która jest realizowana, a jedynie poprzednią, zakładającą pozostawienie większej ilości zieleni. Konserwator Ryszard Modzelewski, nie przewiduje jednak oficjalnych protestów, ponieważ przebudowa rynku odbywa się zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej i przy całkowitej akceptacji ze strony służb ochrony zabytków.

ZBLIŻAJĄ SIĘ OSTATNIE DNI SKŁADANIA ZEZNAŃ podatkowych w urzędach skarbowych. Na kilka dni przed końcem kwietnia tylko jedna czwarta podatników wywiązała się z obowiązku. Szacunkowe obliczenia wskazują, że obywatele będą mieli do dopłacenia około 150 milionów, a oczekują zwrotu z budżetu 10 miliardów (głównie z tytułu ulg budowlanych).

BEZ WIĘKSZYCH EMOCJI przyjęli przedstawiciele łomżyńskiego Kościoła decyzję o dopuszczeniu dziewcząt do ministrantury. Ostateczną decyzję podejmie biskup, ale okazało się, że ponieważ nie obowiązywał formalny zakaz, w parafii Lubotyń dziewczęta są ministrantami już od kilku lat.

PIERWSZY KWARTAŁ PRACY podsumowali łomżyńscy policjanci. Pięciokrotnie więcej przestępstw niż przed rokiem popełnili nieletni. Nieco lepsza sytuacja panowała na drogach. Poprawił się też wskaźnik wykrywalności przestępstw. Najlepiej w tej klasyfikacji wypadają policjanci z Zambrowa.

KOMISJE PRZETARGOWE WOJEWODY ROZDZIELIŁY większość koncesji na holowanie źle zaparkowanych samochodów na wyznaczone miejsca poza miastem. W Łomży będą to robić dwie firmy, w Zambrowie i Grajewie po jednej. W Wysokiem Mazowieckiem konkurenci napisali na siebie nawzajem donosy i koncesji na razie nie będzie.

NAJCZĘSTSZĄ PRZYCZYNĄ ROZWODÓW w województwie jest alkoholizm jednego z małżonków, jak wynika z ocen ośrodka konsultacyjnego przy Sądzie Wojewódzkim. Na drugie miejsce wysuwają się zaburzenia psychiczne, spowodowane różnymi czynnikami m.in. sytuacją ekonomiczną oraz specyfiką obyczajową regionu: swataniem osób, które nie mają okazji poznać się przed ślubem.

GŁOŚNO ROZPOCZĄŁ SIĘ DZIEŃ ZIEMI. Oprócz głównej i spokojnej imprezy w Wojewodzinie łomżyńska młodzież zorganizowała happening na Starym Rynku w Łomży, w wielu rejonach województwa uczniowie wraz z nauczycielami i rodzicami sprzątali i sadzili lasy. Głównym promotorem Dnia Ziemi w Łomżyńskiem jest Stowarzyszenie Gmin „Ekorozwój Doliny Narwi".

STRATEGICZNYMI INWESTYCJAMI w województwie, czyli dokończeniem budowy szpitala, gazyfikacją, obwodnicą i drugim mostem w Łomży, trasą szybkiego ruchu zajmie się Mirosław Skalski, powołany przez wicewojewodę Mieczysława Bagińskiego na specjalnie utworzone stanowisko pełnomocnika koordynacji tych zamierzeń.

ZGŁOSZENIA CHĘTNYCH DO PRACY W NIEMCZECH przyjmują rejonowe i Wojewódzki Urząd Pracy w Łomży. Kandydaci powinni: mieć od 18 do 35 lat, znać niemiecki, mieć wykształcenie zawodowe jako kucharze, kelnerzy, recepcjoniści bądź 5-letnią praktykę w tych zawodach. Zgłoszenia przyjmowane są do 28 kwietnia.

LITERACKO-MUZYCZNE SPOTKANIE z udziałem twórców zrzeszonych w Sekcji Literatów Polskich przy Związku Pisarzy Litwy odbędzie się w czwartek, 28 kwietnia (godz. 11.00), w sali widowiskowej Urzędu Wojewódzkiego. Pisarze przyjeżdżają do Łomży na zaproszenie wiceprezydenta Adama Frączka i Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna.

INICJATYWĘ UPAMIĘTNIENIA WŁADYSŁAWA ŚWIDERSKIEGO, prezydenta Łomży w latach 1919-1934, podjął warszawski oddział TPZŁ i Drużyna Harcerzy Weteranów Ziemi Łomżyńskiej. Zasługą Władysława Świderskiego jest m.in. istniejąca do dziś hala targowa na Starym Rynku, sieć wodociągowa i kanalizacyjna. Inicjatorzy wnioskują, aby z okazji Światowego Zlotu Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej odbyło się wmurowanie tablicy poświęconej Władysławowi Świderskiemu na budynku ratusza.

POCZĄTEK ROSZAD KADROWYCH w Urzędzie Wojewódzkim: dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru Antoni Malinowski (jeden z urzędników najbardziej krytykowanych przez łomżyński PSL) został zastępcą kierownika Urzędu Rejonowego w Łomży.

WSTĘPNE WYNIKI EKSPERTYZY STANU MOSTU na Narwi między Łomżą a Piątnicą wskazują, że nie ma konieczności jego zamknięcia. Specjaliści pobrali jednak próbki stali i betonu z konstrukcji przeprawy i są one badane w laboratorium w Warszawie.

PROTEST PRZECIWKO PRZYZNANIU DZIERŻAWY Jeziora Rajgrodzkiego spółce z Augustowa złożył w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa wicewojewoda Mieczysław Bagiński w imieniu władz wojewódzkich, samorządu Rajgrodu i łomżyńskiego oddziału Polskiego Związku Wędkarskiego. PZW, który przegrał przetarg, prosi o ponowne rozpatrzenie ofert, ponieważ spółka z Augustowa jest kontynuatorem firmy odpowiedzialnej w przeszłości za stan czystości Jeziora i rabunkowe połowy ryb. Wędkarze proponują odbudowanie hodowli ryb nie tylko w Rajgordzkim, ale także w oklicznych stawach.

BLISKO 157 TYSIĘCY METRÓW KWADRATOWYCH zajmują w województwie sklepy i stacje paliwowe. Zaledwie 700 metrów z tego mają do dyspozycji przedsiębiorstwa państwowe. Ilościowo i powierzchniowo dominują sklepy spożywcze, a na kolejnych miejscach są odzieżowe, obuwnicze i księgarnie (łącznie z tzw. papierniczymi).

PRZEWODNICZĄCA SENACKIEJ KOMISJI Nauki i Edukacji Narodowej Maria Łopatkowa odwiedziła domy dziecka w Łomży i Zambrowie. Gościła w naszym województwie na zaproszenie senatora Jana Stypuły.

X ZJAZD WYCHOWANKÓW I NAUCZYCIELI Szkół Ziemi Łomżyńskiej odbędzie się w tym roku równolegle z uroczystościami inaugurującymi Światowy Zlot Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej w dniach 24-26 czerwca. Zgłoszenia udziału z Zjeździe należy kierować do biura TPZŁ, ul. Polowa 22 w środy, czwartki i piątki (godz. 8.00-15.00), tel. 16-28-33.

KIERMASZE SZTUKI organizuje Muzeum Okręgowe w Łomży. W czasie wakacji odbywać się będą co niedziela. Pierwszy rozpocznie się 1 maja i potrwa do 3 (godz. 10.00-16.00) na dziedzińcu Muzeum. Na kiermaszu można będzie kupić prace łomżyńskich plastyków m.in. Teresy Adamowskiej, Grażyny i Stanisława Kędzielawskich, Krystyny Wiśniewskiej-Czarny, Janusza Czarnego.

KURS NA STERNIKA motorowodnego organizuje Wojewódzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Łomży. Zapisy: ul. Zjazd 16, tel. 16-67-11 (9.00-13.00). Spotkanie organizacyjne: 3 maja, godz. 17.00, ul. Zjazd 16 (LOK).

ZNAKI CZASU

• Prawie 31 tys. kontroli bowych wykazało nieprawid ści podatkowe na kwotę bln zł, twierdzi dyrektor ko skarbowej Ministerstwa F sów, Barbara Słomska.

• W kraju jest obecnie 3,8 mln sztuk krów, czyli p o połowę mniej niż w latac W niektórych rejonach br już twarogów i kefirów, łowa mleczarni upadnie", dzą hodowcy bydła i mlec bo rząd „trzyma" cenę na zbyt niskim poziomie. planuje podniesienie ceny malnej skupu do 3500 za l

• W Polsce około 4 mln nadużywa alkoholu, w tym 2 mln pije nałogowo, ws dane Fundacji „Trzeźwość"

• Codziennie ginie u własnej woli 15 osób; śred roku jest prawie 5 tys. sam ców.

• Policjanci twierdzą, że na trzy sprzedawane zach samochody na autogiełdac chodzą z kradzieży.

• Około 200 miast za nych jest niedostatkiem a prawie 5 mln gospo chłopskich korzysta z płyt wysychających studni.

• „Po raz pierwszy od lat osiągnęliśmy dodatni w nansowy w handlu zagran – 52 mln dolarów", stwierd nister współpracy gospod zagranicą, Lesław Podkań

• W ubiegłym roku po z Banku Światowego na sowanie budownictwa m niowego kosztowała nas dolarów, choć nie wyko śmy z niej do tej pory an

• W Polsce działa pra państwowych instytucji k nych, których kompeten pokrywają.

BIZNESKRACH

Za znalezienie dobrej sekretarki warszawska firma „ głów" dostaje 60 milionów. Człowiek jest towarem, m swoją wartość. Dla firmy stanowi inwestycję, jak na p linia technologiczna i ma przynieść zysk.

To fragment tekstu Zuzanny Lach, który drukuj następnym numerze.

W SOBOTĘ – MAKULATURA

Kochani! Przypominamy: w sobotę, 30 kwietnia, będziemy makulaturę, z której dochód przeznaczymy na cele charytat

Przygotuj paczki zbędnych papierzysk, wystaw na klatki sc przed domy. Firmy i instytucje, które chciałyby się oczyścić z w ilości makulatury prosimy o wcześniejsze telefoniczne zgłosz 16-42-43). Przyjedziemy, zabierzemy.

• W ŁOMŻY o 9.00 ruszą trzy samochody i młodzież z Kardynała Wyszyńskiego.

• W KOLNIE od 10.00 do 12.00 makulaturę zbiera młodzież współpracująca z Kolneńskim Dômem Kultury.

• W ZAMBROWIE między 10.00 a 13.00 przygotowan zbierze młodzież współpracująca z Miejskim Domem Kultur

Dochód ze sprzedaży makulatury w Łomży przeznaczony na Dom Opieki Społecznej PKPS, Zambrów wesprze P Szpital Kliniczny w Warszawie.

LEKCJA PROMOCJI

Informacyjny Białostoc- oby Biznesu zaprasza na e seminarium „Promocja o skutecznym reklamowa- duktów), w czwartek, 28 (godz. 16.00-20.00), sala cyjna hotelu „Polon

RUTE NOWALIJKI

uty, badające jakość no- sprowadzanych z Za- podały do wiadomości jący wynik: kupujemy z trucizną; nawet z ciężkimi!

ijki wyhodowane w także potwierdziły ba- lepsze i zdrowsze. Tak uj warzywa polskie! Nie ów partiotycznych, lecz własne zdrowie.

KONCERT WA FORTEPIANY

ś, 28 kwietnia, mamy czestniczyć w kolejnym iu muzycznym Łomży. mar Malicki i Tamara towarzystwie Łomżyń- kiestry Kameralnej pod Tadeusza Chachaja za- cert na dwa fortepiany. amie utwory Mozarta e Brahmsa, Dworzaka, siego i Griega. t odbędzie się w Pań- Szkole Muzycznej w odz. 18.00).

PRAWA A LEWO

RZED 1 MAJA

roku zaniechano organizowa- ch uroczystości, upamiętniają- udzi pracy – 1 Maja. ech lat partie i organizacje mią starania, by w tym dniu ym wszystkim, którzy toczyli obrony praw człowieka pracy, ości i honoru robotnika. enie święta 1 Maja poprze- walka kilku pokoleń ro- całym świecie. O tym dniu isce zapomnieć nie można. ine są hasła o prawo do ronę rodzin najuboższych, o praw pracowniczych. Walka rodzin, o ochronę socjalną, tabilnej przyszłości milionom teli i przyszłym pokoleniom okres międzywojenny, gdy czyli o prawo do pracy i

jest dniem, w którym te ny uzmysławiać nam wszyst- działania w interesie szerko ra ludzi pracy. Rady Wojewódzkiej SdRP eszkańców Łomży w dniu godzinie 12.00, tradycyjnie ek Szkoły Muzycznej, na złożenie kwiatów oraz za- ie woli zdobyczy socjalnych ywalczonych przez pololenia

się do organizacji związko- nych i politycznych, którym los ludzi pracy z apelem o ie analogicznych uroczystości stach naszego województwa ników, festynów i spotkań

ny, by święto 1 Maja poszło e.

m Rady Wojewódzkiej SdRP Łomża

ce „Z prawa na lewo" mieszczamy materiały par- ch, organizacji społecznych h. Jedyny warunek: tekst przekraczać półtorej strony

TRZY PYTANIA DO...

dr. TADEUSZA WIERZBOWSKIEGO, specjalisty do spraw kardiologii w województwie łomżyńskim i członka Rady Kardiologicznej Okręgu Północno-Wschodniego.

– Panuje psychoza przed epidemią AIDS. Tymczasem jednak choroby serca są jedną z głównych przyczyn zgonów Polaków. Czy ludzie mają świadomość groźnych skutków tego niebezpieczeństwa?

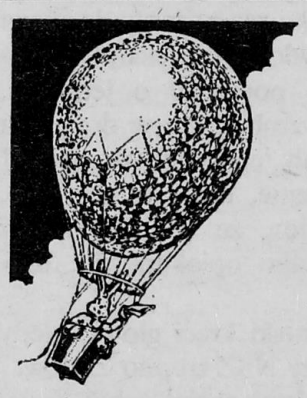
– Nie, dopóki zagrożeni śmiertelną chorobą nie trafią do szpitala. W Łomżyńskiem w ubiegłym roku zarejestrowano i leczono w szpitalach 4520 chorych. Dwa lata temu było ich 4316. Liczba ta stale wzrasta. Z powodu ciśnienia tętniczego leczono w 1993 roku 1268 pacjentów, choroby wieńcowej – 1369, zawału – 374, a wad serca – 229.

– Jakie są największe grzechy przeciwko zdrowemu sercu?

– Przede wszystkim palenie papierosów czynne i bierne. Poza tym niewłaściwe odżywianie z przewagą tłuszczów zwierzęcych, cukrów. Ludzie jedzą za tłusto, zbyt wiele jest w diecie wieprzowiny, konserw mięsnych, a zdecydowanie za mało czystego białka, które znajduje się w nabiale, rybach. Zbyt uboga jest również dieta w warzywa i owoce, za mało jemy pieczywa ciemnego gruboziarnistego, a za dużo słodkiego. Niewłaściwe są nawyki jedzeniowe: dwa główne posiłki, spożywane rano i wieczorem, zamiast kilku skromniejszych. Do grzechów można zaliczyć także: picie wysokoprocentowego alkoholu, siedzący tryb życia, brak ruchu, stresy. Najważniejsze jest, by ludzie zrozumieli jak istotna jest ich własna troska o zdrowie. Na Zachodzie dzięki zmianie nawyków na prozdrowotne, zmniejszyła się zachorowalność na choroby układu krążenia. Wiadomo już, że kilkuletnia dieta, ruch mogą przyczynić się do cofnięcia objawów miażdżycy.

– Czy w łomżyńskich szpitalach chory na serce ma szanse na nowoczesne leczenie?

– Mamy sprzęt na dobrym poziomie: aparaturę do diagnostyki echokardiologicznej (2400 badań w roku ubiegłym), do prób wysiłkowych (745 badań) i całodobowego badania metodą Holtera (410). W szpitalu łomżyńskim są 34 łóżka kardiologiczne i 7 łóżek Oddziału Intensywnej Opieki Kardiologicznej. W innych szpitalach województwa jest w sumie osiem łóżek tzw. intensywnego nadzoru. Każdy pacjent jest leczony i jeśli wymaga tego stan zdrowia, kierowany na operację. Warto podkreślić, że lekarze, którzy „naprawiają" zdrowie, mogą wpłynąć na jego poprawę w ok. 20 procentach. Reszta zależy od samego pacjenta i jego troski o rozumne życie.



Święto z balonem w Zambrowie

Miejski Dom Kultury oraz „Kontakty"

zapraszają

na święto z balonem w Zambrowie

Spotykamy się o 15.00 na stadionie „Olimpia". Zapewniamy program krótki, lecz emocjonujący:

- pokaz napełniania balonu
- loty na uwięzi
- loterię fantową z nagrodą główną: 3 biletami na lot balonem nad miastem.

Jeżeli dopisze pogoda odbędzie się też pokaz lotów motolotnią.

Zapamiętaj – 3 maja – stadion „Olimpia" – godz. 15.00.

POLSKI KOMITET POMOCY SPOŁECZNEJ

*** ZAPRASZA ***

W piątek, 29 kwietnia o godz. 15.00 rozpocznie sprzedaż



SKLEP SPOŻYWCZY

GRAJEWO, UL. WIERZBOWA 18

Dla pierwszych klientów niespodzianka.

Sklep będzie czynny:

- od poniedziałku do soboty w godz. 6.00 - 18.00
- w niedzielę i święta w godz. 8.00 - 12.00

Sklep prowadzi Polski Komitet Pomocy Społecznej

KUPUJĄC U NAS POMAGASZ BIEDNYM

TU I TAM

JEDWABNE

• Od pierwszych dni zaczęła działalność oczyszczalnia ścieków w mieście. Uroczyste otwarcie obiektu zaplanowane zostało na czerwiec. Wybudowana została za przeszło 4 miliardy z pieniędzy własnych gminy, dotacji z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i kredytu bankowego. Oczyszczalnia z powodzeniem wystarczy na potrzeby Jedwabnego, a w przyszłości także okolicznych wsi. Gmina zakupiła materiały potrzebne do wykonania w tym roku 900 metrów kolektora ściekowego. Miasto będzie dzięki temu miało już prawie dwa kilometry sieci kanalizacyjnej.

JEZIORKO

• Rolnicy, zrzeszeni w Ekologicznej Spółdzielni Rolników „Nowina", której prezesuje Alicja Śmiarowska z Jeziorka, oczekują na przyjazd inspektorów „Ekolandu". Po oględzinach i badaniach gospodarstw, upraw i zwierząt zadecydują oni o przyznaniu atestów dla produkcji żywności ekologicznej. „Nowina" stara się w tym roku o utworzenie nowego sklepu firmowego w Łomży (spółdzielcy będą mieli więcej warzyw).

KOLNO

• Nagrodę przyznaną przez wojewodę z okazji inauguracji Dni Olimpijczyka Eugeniuszowi Reglińskiemu, dyrektorowi SP 1 w Kolnie, laureat zamierza wykorzystać na kontynuowanie sportowych pasji. M.in. pozwoli mu ona na przygotowanie i wyjazd na Mistrzostwa Europy Weteranów w Lekkoatletyce, które odbędą się w czerwcu w Grecji.

PAWEŁKI

• Spór o las użytkowany od dziesiątków lat przez mieszkańców podzielił wieś tak, że doszło do spraw sądowych. Wyrys, dokonany przez geodetę (wynajętego przez mieszkańców) spowodował przesunięcia działek i kłótnie. Policja musiała interweniować w sprawie wyrąbania kilkunastu drzew na cudzej działce przez jednego z użytkowników.

PIĄTNICA

• Ciekawą sprawę prowadzi miejscowa policja. Jesienią ubiegłego roku jednemu z mieszkańców Drozdowa ukradziono jałówkę. Po pół roku na targu w Jedwabnem rozpoznał w jednej z krów oferowanych na sprzedaż swoją „stratę". Twierdzi, że poznał ją po maści i charakterystycznym kształcie rogów. Nowy właściciel, zatrzymany przez policję, twierdzi, że wychował zwierzę od cielęcia.

SZEPIETOWO

• Gminny Ośrodek Kultury zaprasza na koncert zespołu wokalno-instrumentalnego „Perełki", utworzonego przez dzieci ze szkół w Łapach oraz grupy tanecznej „Rytmic" z GOK w Szepietowie. Koncert odbędzie się 1 maja (godz. 16.00) w sali GOK.

ZAMBRÓW

• „Czarną sobotę" mieli policjanci z Zambrowa. Zanotowali dwa samobójstwa; jedno przez zatrucie spalinami samochodowymi, drugie przez powieszenie, a także wypadek, którego sprawca (pod wpływem alkoholu) usiłował upozorować jako wypadek przy pracy na wysokości. W rejonie Zambrowa doszło w tym roku do połowy wszystkich samobójstw w województwie.



Łzy Estery

JOANNA GOSPODARCZYK

Co stało się ze złotem Matesa? Jak smakował cukier? Co Kamiński zrobił z parą butów Matesa, które pokazywał Esterze Klejnot jako dowód, że przechowuje Żydów? Kto jeszcze usłyszał od krewnych z Ciechanowca, Nura, że Kamiński jest przyjacielem Żydów i chętnie im pomaga? Nie wiadomo. Kamiński nie żyje od czterdziestu paru lat.

Dwudziestoletnia Estera Klejnot i jej koleżanka Misza Einbinder przyszły do Złotek po śmierci Matesa. Był koniec 1942 roku. Uciekły z likwidowanego getta i błąkały się po okolicznych wsiach. Dowiedziały się od małżeństwa Ptaszków, że w Złotkach mieszka przyjaciel Żydów.

„Poprosiłyśmy Kamińskiego, by pozwolił nam zobaczyć się z Matesem i Abrahamem Gonszakiem, ale on odmówił tłumacząc, że to może być niebezpieczne dla ukrywających się", pisze w swoich wspomnienich Estera Klejnot.

Dziewczyny znalazły schronienie u bezdzietnego małżeństwa Stekowskich, w tej samej wsi. Ucieszyły się na widok sióstr Racheli i Miny Ulsza z Zaręb Kościelnych, sieroty Szifry Czerni, szklarza Szaloma i Cwai Lev, którzy ukrywali się u Stekowskich. Od gospodarzy dowiedziały się prawdy o Kamińskim. „Podziękowałyśmy Stekowskim za propozycję dłuższego pobytu. Naszym celem było dołączenie do partyzantów" napisała Estera. Wygłodniałe dziewczęta wróciły do Stekowskich, gdy dowiedziały się o losie Szifry i Cwai, które też próbowały dostać się do partyzantów. Podobno zabił je własnoręcznie gospodarz, u którego pracowały za kawałek chleba. Nocami przychodziły do zaprzyjaźnionych gospodarstw, jadły, gotowały, rozmawiały. Wszystkie okna były zaciemnione, na podwórku straż. W ciepłe dni chowały się w lesie, w zbożu; zimą gospodarze godzili się na dłuższe pobyty w sianie. Bywały w Złotkach, w Milczkach u Białych. Miały odwagę iść do Białych, bowiem gospodyni Stekowska była siostrą Kazimierza Białego.

Do domu Białych leżącego na skraju wsi idzie się kilkaset metrów, polami od drogi wiodącej do Bogut.

– Teść był nie bojącym się człowiekiem, dobrym i litościwym. Jak nie było pomagać, przecież to byli ludzie – mówi Bolesław Siekierko. – Tu przechowało się osiemnastu Żydów, a może więcej i za nich teściowie dostali medal „Sprawiedliwy wśród narodów świata".

Murowany piętrowy dom, murowana stodoła. I tylko tuż przy wjeździe niewielka drewniana obora.

Dwa lata temu Estera i Arie Chazan zrobili sobie przy niej zdjęcia. Jedno ujęcie, jak wyglądają przez dziurkę w desce. Tak jak pół wieku temu...

Robiła sobie też zdjęcia Estera Klejnot z mężem malarzem z Izraela. Nie ma jednak fotografii z domem Stekowskich w tle. W Złotkach nie ma już śladu po ich gospodarstwie, a małżeństwo zginęło tuż po wojnie.

– Banda ich zabiła, a kto inny? Byli wściekli, że uratowali tylu Żydów – mówią jedni.

– Kto zabił? Nie wiadomo. Pewne jest tylko, że nie żyją, bo są pochowani i nic więcej – mówią drudzy.

Czy dom był splądrowany? Czy ktoś znalazł kosztowności? Wykręcają się niepamięcią. A gdzie żył Kamiński „Rybak"?

– Tu wiele rodzin o tym nazwisku – słyszę w Złotkach. – Ale jeśli chodzi o „Rybaka", to on już nie żyje i jego rodziny też nie ma – odpowiadają.

Najbliższa rodzina „Rybaka" nie mieszka w Złotkach. Trafiam do dowódcy „Rybaka", Jana Kutyłowskiego z oddziały NSZ. O swoim podwładnym mówi krótko: – On po prostu nie lubił Żydów. Nic więcej nie wiem. Byli tacy, co brali złoto od Żydów, a potem wypędzali na poniewierkę. Ale „Rybak" nie żyje. NKWD go zgarnęło w Ciechanowcu i już stamtąd nie wrócił. A zaraz po nim zginęli Stekowscy.

Jan Kutyłowski mieszka tuż obok Białych. Czy ukrywał Żydów? Tylko raz przyszły do niego dzieci żydowskie, cichutko zastukały i poprosiły o jedzenie. Co miał zrobić, jak w domu na łóżku spały jego malutkie dzieci? Dał jedzenie, ugotował herbatę. Jest pewien, że w lesie czekali rodzice albo opiekunowie dzieci.

Kutyłowski kręci głową, kiedy pytam, czy NSZ tropiło Żydów.

– Jak ktoś chciał zabić Żyda, to robił to i bez NSZ i z NSZ. Tu gdzieś, na drugiej wiosce, leży pochowana Żydówka. Jakieś łobuzy, skurwysyny, Polacy, złapali je i jednej tylko udało się uciec.

Czy to było wtedy, gdy Polacy zabili Misię, a Esterze udało się uciec? Czy wtedy, gdy półnaga Żydówka wpadła do domu Białych? A może to była Estera, która nie napisała dokładnie, czy napastnicy chcieli ją zgwałcić. We wspomnieniach Estery relacja zajmuje niecałą stronę. Był sierpień 1943 roku. Zły czas dla nich. Zboża zwiezione, puste pola, deszcz. Spotkały braci Słowatczyków, którzy przyrzekli powiększyć ziemiankę w lesie i zabrać je do siebie. Chciały przeczekać jakiś czas w ogrodzie Zajstowskich. „Nagle, zza drzew wyszły dwa potwory o ludzkich twarzach, uzbrojone w pistolety. Byli członkami Armii Krajowej. Zostałyśmy zabrane do domu Zajstowskich, gdzie był jeszcze jeden z nich. (...) Szepnęłam do Misi: To są nasze ostatnie chwile. Wyprowadzili nas na zewnątrz. Zobaczyłam pokrwawio
Zaczęłyśmy krzyczeć
że ktoś może nas usły
tować. Ale, zamiast teg
już na pustym polu i
śmy: Tu znajdziecie was
Trzęsąc się ze strachu
upadłam. Zaczęłam wa
pastnikiem i szarpać
Zawołał swojego komp
mu pomógł, ale on był
sią, która też próbowa
się. Nagle zauważyłam
wypadła mu z ręki, wy
i zaczęłam uciekać. Był
Usłyszałam, że drugi
skończyłem z tą Żydó
lili zapałki, by mnie z
wiatr i deszcz gasiły
Uciekłam do stawu".

– Wpadła raz Żydó
to Estera, goła od p
jak ją Pan Bóg stw
koleżankę zabili, jej
wyśliznąć z ubrania
mówi Bolesław Siekier

A gdzie zginęła
z synem Izaakiem?
daleko Złotek i Milcz
koło Zawist? Pewnej s
zanowa zostawiła mło
Esterę i Ariego i wy
synem na poszukiwan
Estera Klejnot leżała
z córką Chazanowej
Nagle usłyszały: „Nie
mam troje niewinny
A potem głos Izaaka
mnie, ale matkę zostaw
Padły dwa strzały... Z
jony mały Arie wyg
ze sterty siana, pobie
runku strzałów i zacz
„Mamo, chciałbym u
jak ty!"

Mały Arie przeżył i
dwa lata temu do Pols

Bolesław Siekierko
ze wzruszenia,
ogromnym strach
bać się, gdy oddzia
wkracza do gospoda
stodole siedzi kilkuna
niektórzy z nich z
rozwagi i spokoju
Kazimierz Biały, że
ścił do strzelaniny, sp
powiadał na pytania
Gospodarz przeżył
cję, ale gdy zginęli
był pewien, że teraz
niego kolej. Już wcześ
wał pogróżki, że ocali
wielu Żydom. Uciekł
i tam przez kilka lat
księdza.

– Człowiek musiał
czucie. Przychodziły
I teraz oni nam dzię
wzruszają się, gdy
rozmawiamy o tym, ile
ludzie musieli przejś
Bolesław Siekierko.

Estera Klejnot prz
listy do Siekierków.
domo, czy jeszcze żyje
gdy była, „słabiutko
Polski wyjechała w
Z jej najbliższej rod
chanowca nikt nie pr
wspomnienia zamieś
dze Pamięci gminy
wiec, wydanej w Izra
roku.



Lumpeks saloon

edy Zygmunt Wilk był w Stanach (koniec siemdziesiątych) pracował w supermar-. Sklep należał do 60-letniej milionerki, cicielki kilku domów. W spodniach i te-kach osobiście nim zarządzała. Pewnego zaprowadziła ich do punktu z używaną zią. Niech sobie kupią rzeczy do pracy. I też kupiła. Oniemieli.

edy do znajomych w Łomży przyjechał N rolnik Thomas Schmidt, patrzyli na z pewną konsternacją. (Było to w e wojennym: puste półki, kartki, kolejki.) ny turystycznie, buty sznurowane, tyle że ewej nodze brązowy, na prawej beżowy. ł się z ich zdziwienia: „Ten dobry od ej pary, ten od drugiej. Po co wyrzucać?" ozumieli. Przecież mieszka w RFN, tam a butów na kartki.

t rok 1994. Już nikt się e dziwi. Coraz więcej ro-in w Łomży ubiera się w kich sklepach. Ich zaple-o „ogromna szafa" gdzieś ronto, Londynie czy Ko-dze. Dokładny adres? Pil-rzeżona tajemnica. Każdy ciel sklepu musi sam zna-o niej dojście. Nie jest to

y się geograficzne miej-nku i cena. W ogromnych wniach w Niemczech już ępie jest określona selek-ajlepsza odzież wysyłana ... najbogatszych krajów ich. Lepsze do Europy dniej, Afryki, Ameryki Po-wej. To, co zostanie, prze-się na Europę Wschod-koro tak, dobrzy kupcy z nie kupują w Niemczech. dzają rzeczy „z niemickiej poprzez Belgię, Holandię. „szmaty" są też z Francji z renomowanych firm!), na kieszeń klientów z sklepów". Więc bezpo-z Francji też się nie zi. Trafiają się natomiast bluzeczki i sweterki w kich dostawach.

y Zygmunt Wilk był w , jego żona Elżbieta za-wała jako jedna z pierw-Otworzyła w Łomży „ta-eż zachodnią". Przyjął to nie: „Żona zrobiła dobry Ludzie wstydzili się jed-edy kupować. W cudzych ch chodzić?!

Dzisiaj Wilkowie mają trzy sklepy (dwa w Łomży, jeden w Ciechanowcu). Towar musi być przerzucany. Co nie idzie w jednym, pójdzie w drugim. Mają też dostawcę z odzieżą prosto z Belgii. Co miesiąc kilkaset kilogramów. Za sklepem jest magazyn; codziennie wykładają nowe rzeczy. To też ważne. No i co rusz przecena. Żeby tylko towar nie leżał. Nowości wykładają rano i po południu (dla tych z pracy). Było bowiem i tak, że ludzie rano już stali pod sklepem, wykupywali, co lepsze i „biegiem na targowisko z ceną razy trzy".

W Warszawie ich krewny ma hurtownię. Ale nie kupują u niego. „Te rzeczy są dobre na Warszawę, ale nie na Łomżę. Tu ludzie są bardziej wymagający"

Tu kupuje „budżetówka", nauczyciele i służba zdrowia, tam sąd, prokuratura. „Fajne towarzystwo się zbiera. Osoby na stanowiskach nie odczuwają skrępowania. Skrępowanie chyba odczuwa wieś. Nie przychodzi", mówi właściciel.

Zdarzyło się przyszła piękna pani: super płaszcz, kapelusz, paryski zapach. „Co pani szuka w takim sklepie?" zapytał. Zaśmiała się. „A ten płaszcz, gdzie kupiłam? W takim sklepie".

Zimą można było kupić nawet futra (z lisa za 700 tys. zł), kożuchy (150-200 tys.). Niektórzy brali po trzy sztuki. Teraz są prochowce (150-250 tys.), inni mają skórzane kurtki (400 tys.), garnitury (150 tys.). Ludzie kupują na maturę, ślub, komunię.

Kiedyś klientki brały całe naręcza ciuchów. Płaciły i do miliona. Teraz mówią: „Potrzebuję spodenek dla dziecka". To całe zakupy. Płaci 15 tys. i wychodzi.

Tak jest od połowy ubiegłego roku.

„Idzie po trochu. Pomalutku. Męka", oceniają Wilkowie. Teraz sprzedają jedną trzecią tego, co rok temu. I nawet w dni wypłat nie ma większego ruchu. Ludzie wyraźnie biednieją. Sami raz też mieli wpadkę. Znaleźli hurtownię z ogłoszenia. Mały sklepik, piękne rzeczy. Wybrali: tego tyle, tego tyle. W domu rozpakowali: rozpacz. Rzeczy poniszczone, zużyte, za dżinsy zapłacili 40 tys., sprzedali za 15 tys.

Wciąż szukają czegoś nowego.

Jeden z pierwszych sklepów w Łomży otworzył też Mieczysław Tarnowski. Pojechał z kolegami do Norwegii (pracowali przy remontach). Poznał sympatycznego Norwega. Zgadali się. Tarnowski miał w kraju firmę transportową. Zaczął Norwegowi przywozić szkło z Krosna, fajans z Włocławka. Wracał na pustym przebiegu. Zaczął myśleć: co by tu zabierać?

Zobaczył „bieda sklepy" dla Norwegów. Tacy bogaci i kupują? A może i u nas (rok 1991)? Trafił do hurtowni, a tu żona właściciela, Polka. Na początek wziął 800 kg. W swoim domu otworzył sklep; w piątek wieczorem szyld zawiesił, a tu w sobotę rano już ludzie stali. Sprzedawał na wagę: 60 tys. jedwabne bluzki, 40 tys. kilogram dżinsów i 30 tys. pozostałe.

„Na początku tylko patrzyli, żeby znajomych nie spotkać. Teraz nawet bogaci nie wstydzą się kupować. Za to biedni nadal są zawstydzeni".

Przywoził w tonach. Co nie sprzedał, oddawał (tak, jak pozostali) opiece społecznej. W workach solidna odzież z Anglii, Danii. Żadna Tajlandia, Turcja, żadne Chiny.

„Kupuję dla siebie, dzieci i wnuków", mówi klientka ubrana w kurtkę i spodnie z tego sklepu. Młodzież wybiera bawełniane bluzy. Stali bywalcy. Ale odczuwa spadek obrotów. Największe zakupy za 150-200 tys. Największy utarg do 500 tys. (rzadko). Na granicy musi płacić 30 proc. cła, 25 podatku, opłaty za kontrolę sanepidu, 7 mln za przejazd promem. Nie jest łatwo. Ale wymyślił. Będzie przywoził używany sprzęt gospodarstwa domowego. Sam kupił zmywarkę najwyższej jakości (półtoraroczną) za 2,5 mln. w Polsce kosztuje 12 mln. Obok uruchomi punkt napraw. Sam jest przecież fachowcem od takiego sprzętu.

Wczoraj otwarty został w Łomży nowy „lumpekssaloon".

HANNA POLONUS-NOWAK

ZIELONE OCZKO

Niepozorne skarpy, kamieńce, kępy drzew i krzewów, bagna, wydmy, śródpolne i śródleśne „oczka wodne", torfowiska, doliny strumyków stanowią niejednokrotnie prawdziwą oazę zanikającej fauny i flory. Traktowane dotąd jako nieużytki zasługują na ochronę, bowiem ich wartość przyrodnicza jest dzisiaj bezcenna. Mamy też takie miejsca w Łomżyńskiem. Oto niektóre.

W Jeziorku koło Łomży jest jeziorko o powierzchni około 2 hektarów. Oczeret jeziorny i pałka szerokolistna przydają mu swoistego piękna i tajemniczości. Kilka gatunków turzycy, kropidło wodne, żabieniec babka wodna, jeżogłówka gałęzista, rzepicha ziemnowodna, to inne charakterystyczne dla tego miejsca rośliny. Gnieździ się tu także kilka gatunków ptaków wodnych.

Zaledwie półtora kilometra dalej, **przy szosie z Łomży do Jedwabnego**, znajduje się zarastające jeziorko z zespołem skrzypu bagiennego. Rośnie tu m.in. również rzadko spotykany pływacz drobny, wodna roślina mięsożerna.

Różnorodnością flory charakteryzuje się naturalne **torfowisko źródliskowe w pobliżu Jedwabnego**. Spotykamy tu m.in. cztery gatunki wierzby: szarą, uszatą, czerniejącą i pięciopręcikową oraz kilka gatunków turzycy: błotną, prosową, tunikową i pospolitą.

Cenną wartość przyrodniczą ma także **torfowisko z płytkim jeziorkiem koło Świdrów**. Czermień błotna, skarłowaciała sosna, żurawina błotna, torfowiec magellański, turzyca nitkowata, to niektóre tylko składniki bogactwa tego miejsca.

Koło Gnatowa torfowe obniżenie nieckowate wzbogaca m.in. bobrek trójlistkowy, okrężnica bagienna, trzcinnik prosty i wełnianka wąskolistna.

W pobliżu wsi Nieciki znajduje się śródleśne bagienko o powierzchni około 2 hektarów. Manna jadalna, włosienicznik krążkolistny, przetacznik błotny, ponikło błotne, to charakterystyczna dla niego roślinność. Piękna przydają bagienku także liczne wystające z wody głazy, o średnicy nawet 1 metra.

Ponad 20 hektarów zajmuje **torfowisko koło wsi Bronaki Pietrasze**, jedyne tego typu tak rozległe na Wysoczyźnie Kolneńskiej. Rośnie tu m.in. rosiczka okrągłolistna, podlegająca ochronie.

Naturalne śródleśne torfowisko znajduje się w pobliżu wsi Tybory Kamianka; z zespołem łozowiska, zespołem olsu i inną charakterystyczną roślinnością, zanikającą na skutek osuszania bagien.

Grajmy więc w zielone oczko! Póki jeszcze czas! (gab)

DOPEŁNIANIE DZIEJÓW

Nakładem Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wagów i Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej ukazała się monografia „Łomża w latach 1866-1918" autorstwa Adama Dobrońskiego. Jest ona kolejnym tomem dziejów miasta.

Adam Dobroński przyznaje, że w przeciwieństwie do autorów dwóch poprzednich tomów, Donaty Godlewskiej i Czesława Brodzickiego, nie narzekał na brak archiwaliów, choć nie wszystkie materiały w pełni dokuemntowały opisywany okres np. losy łomżyńskich Żydów i ich udział w życiu społeczno-politycznym miasta.

Monografia przedstawia historię Łomży od czasów awansu decyzją carską na stolicę guberni do odzyskania przez Polskę niepodległości. Piękny i burzliwy zarazem to okres. Miasto rozwijało się, przybywało ludności. Łomżanie różnymi sposobami przeciwstawiali się rusyfikacji. Ambicje mieszkańców do uczynienia Łomżyaktywnej w każdej dziedzinie życia są cechą charakterystyczną dla czasu niewoli. Niestety, wiele wspaniałych planów nigdy się nie urzeczywistniło.

Adam Dobroński odtwarza życie i wygląd miasta nie tylko ze znawstwem historyka, ale także znakomitą dziennikarską umiejętnością przedstawiania faktów w sposób jasny, zrozumiały i atrakcyjny dla czytelnika. Publikacja podzielona jest na siedem rozdziałów, obrazujących Łomżę pod każdym względem: usytuowania historycznego, demografii, architektury, budżetu, higieny i ochrony zdrowia, zmagania z biedą, życia gospodarczego, struktury narodowościowej i wyznaniowej, kultury, nauki i oświaty, życia politycznego. Nie brakuje też tzw. ciekawostek z życia miasta, które dzisiaj zmuszają do refleksji, wzruszają, Dowiadujemy się na przy do wiadomości publicznej, lat podawano liczbę ulic, i domów; Łomża guberni miastem zieleni; w początku wieku optymiści marzyli o no telefonicznej i wagonikach jowych, mknących Dworca słynęło z licznych i solidnych ślników; reklamy prasowe z do kupowania zdrowej żywn przed wybuchem I wojny ś było w Łomży kilkanaście s dów, głównie marki „Opel", rodzinną rozrywkę stanowi fantowe; do początku X wybucha w mieście 8-10 rocznie...

Monografię wzbogaca tak dziesiąt fotografii miejsc dob znanych i tych, których już n

Adam Dobroński, auto publikacji o Łomży stwier łomżanie mogą chlubić się ścią miasta. Jestem rodow żanką i z prawdziwą przyje wszystkim polecam tę war lekturę. (gab)

KOTKI PSOTKI

Stada bezpańskich psów i kotów, to widok bulwersujący i przyjaciół, i wrogów tych zwierząt. Szczególnie koty, na swoje nieszczęście, mnożą się na potęgę; z reguły 2-3 razy w roku. W miocie mogą zdarzyć się nawet dziesięcioraczki. Właściciele zwierząt wciąż stoją przed problemem niepożądanego przychówku. Lecz zamiast zabijać lub wyrzucać nie chciane kocięta i szczenięta, skazując je na cierpienie, należy zapobiegać, by w ogóle nie przyszły na świat. Sposobów antykoncepcji jest kilka.

• Pigułki. Podaje się je samicy przed i podczas okresu rui, co w przyszłości zapobiega występowaniu cieczki w ogóle lub ją zatrzymuje. Preparat podany samcowi skutecznie obniża jego płciową aktywność. Jedna porcja pigułek kosztuje około 90 tysięcy zł.

• Zastrzyki. Całkowicie zapobiegają występowaniu cieczki. Samica powinna otrzymać jeden co 4-5 miesięcy. Kosztuje 60 tysięcy zł.

• Kastracja. Zabieg, powszechnie stosowany na Zachodzie, polega na usunięciu jajników i macicy, co nie obniża potem żywotności samicy. Wycięcie jąder pozbawia samca płodności, lecz nie „męskości". Kastracja wyklucza możliwość rozrodu zwierzęcia na całe życie. Operacja samicy kosztuje 250-300 tysięcy zł, samca – 150 tysięcy. Uwaga: zabieg można przeprowadzić dopiero po zakończeniu rozwoju fizycznego zwierzęcia, czyli gdy skończy mniej więcej rok.

W lecznicach dostępne s preparaty, zabijające cha styczną woń, wydzielaną prze w okresie cieczki, co wabi kocich kawalerów z całej ok

Na ten czas można kotce uniemożliwić ucieczkę z d zagrody, lecz trzeba pami do niej także nie mógł d wielbiciel. „Zakochane" koc wykazują pod tym względe cierpliwości i pomysłowości.

Jednak gdy już „to" się s chciany koci lub psi mio przynieść do lecznicy, gdzie uśpiony. Jeden zastrzyk kos tysięcy zł. (gab)

STRASZNA MNISZKA

Szkodniki lasów mają się dobrze. W Łomżyńskiem najgroźniejsza sytuacja panuje w Nadleśnictwie Nowogród. Na obszarze około 4 tysięcy hektarów trzeba będzie zastosować środki chemiczne przeciw groźnej brudnicy mniszce, atakującej sosnę. Prowadzone są obserwacje strzygoni choinówki, która także może zagrażać lasom tego rejonu.

Ostatnie jesienne prognozy występowania szkodników w Nadleśnictwie Łomża wykazały wstępne zagrożenie brudnicą w Leśnictwach Podgórze, Kownaty, Wygoda i Bacze Suche oraz strzygonią także w Leśnictwach Podgórze i Wygoda oraz Tabędz.

Każdej jesieni, tuż po pierwszych przymrozkach, w całym kraju leśnicy prowadzą na kontrolnym drzewostanie poszukiwania szkodników. Pewna próbka larw i kokonów wysyłana jest do specjalistów, którzy na podstawie oceny liczebności i zdrowotności owadów, opracowują prognozę zagrożenia szkodnikami określonego obszaru lasu w następnym roku. Jeżeli jesienne pos nia owadów nie wykaz grożenia, zmuszającego micznego ich zwalczania, prowadzone są ponownie wacje szkodników. Ścięte tnie się na kawałki, a na układa z nich tzw. sto trolny. Właśnie nasi leś liczą larwy, pojawiające stosie. Ich ilość będzie stawą oceny stopnia za lasu.

Tymczasem w Łomży trwają zalesienia i odn drzewostanu na zrębac zowinach i haliznach. W gleba, po opadach śniegu nio dość obfitego deszczu udane uprawy. (gab)

STOWARZYSZENIE NADZ

W Polsce rodzi się rocznie około 6 000 dzieci z wadami serca, które wymagają operacji. We wszystkich krajowych ośrodkach kardiologicznych wykonuje się co roku tylko 1 000 takich operacji.

Z inicjatywy rodziców chorych dzieci powstało Stowarzyszenie „Serce Dziecka". Jego celem jest staranie się o odpowiedni sprzęt, leki w kraju i za granicą, organizowanie funduszy na wyjazd chorych za granicę jeżeli nie ma możliwości wykonania operacji w kraju.

Oddział Stowarzyszenia Rodziców i Dzieci z Wadą Serca „Serce Dziecka" powstało również w Łomży. Jego za lem jest ojciec pięcio chłopca z wrodzoną wad Dla wszystkich zaintereso podajemy adres: Łom Broniewskiego 3/21, tel. -65.

KONTAKTY

Ania i Marcin mają po niecałe 3 i 5 lat i już po dwa akty urodzenia. Zaewidencjonowano w nich kilka imion, dwie mamy, dwóch tatusiów. Mają szanse na następne metryki, mamę, tatę.

Laleczki



U progu wita młoda, piękna kobieta. Twarzowa fryzura, ażurowe kolczyki, szczupła sylwetka składają się na postać jakby z magazynu „Tina", którego sterta leży na półce. Przy kawie, którą częstuje, nie tryska jednak ani radością, ani samozadowoleniem.

– Po prawie dwóch latach pobytu w naszym domu najgorsze jest już za nami – mówi o dzieciach i zaraz tonuje optymizm – Maciek ma 5 lat, a jest ciągle taki mały. I przewraca się stale. Trzeba go cały czas prowadzić za rękę. Jakby nogi go nie słuchały. Może dlatego, że ma płaskostopie? Robiłam z nim różne ćwiczenia. Poświęcałam cały swój czas, a wyniki takie same. Chorował, jak mało który. Zapalenie płuc, gardła i od nowa. To my do lekarza, to odwrotnie. Mówią mi wszyscy, że to tylko opóźnienie w rozwoju, ale ja przecież widzę, co jest. Porównuję. U sąsiadki jest dwójka dzieciaków w podobnym wieku, a są całkiem inne. Żywe, wesołe. A ten, proszę: „No, powiedz, jak się nazywasz. No!"

Mały pokazuje pięć paluszków i dopiero po lekkiej reprymendzie szepcze: „Maciek". Zachęcony zainteresowaniem przytula się do ręki matki i pokazując pieprzyk na łokciu pyta: „Cio to?" Matka odruchowo odsuwa rękę malucha.

– Warunek był – kontynuuje – że dzieci będą zdrowe. Wcale nie chcieliśmy dwójki. Powiedzieli, że to rodzeństwo, że nie powinno się rozdzielać. To wzięłam. Kobieta, która byłaby im matką, musiałaby być bez nerwów. Ja już nerwowo nie wytrzymuję. Szczególnie Maciek jest dziwny. Tłucze głową o podłogę, o ścianę. Powiedzą, że go biję. W klatkę mam wsadzić, czy co?

Obsiadłam. Czekam tylko, aż je zabiorą. Nie wiem, co mówić. Wszyscy pytają i pytają. Co mam tłumaczyć? Krzywdy tu nie zaznali. To, co nauczyłam, zostanie. Trzeba powiedzieć, że postęp zrobili. Trochę mówią, bawią się. Tylko, że cały czas trzeba z nimi być. Cały boży dzień uważać, czy sobie czego nie zrobią. Ani sekundy wytchnienia. Prowadziłam je do sąsiadów, żeby z innymi dziećmi się pobawiły. I nikt mi nie powie, że to są normalne dzieci. Na pierwszy rzut oka widać różnicę. Teraz są jeszcze małe, a jak podrosną? Zaczną się prześladowania w szkole, że głupsze, że inne. Patrzeć na to wszystko? W dodatku człowiek się narobi, a potem taki, dorosły już, złapie za grdykę i „podziękuje". Był w województwie taki przypadek: adoptowali chłopaka, a ten później ojca zaatakował. Przyrodzenia mało nie urwał. To jest dziedziczne! A te moje, niby rodzeństwo, ale przecież od różnych ojców. Kim byli? Prawdziwa matka jest chyba też nienormalna.

– Zgłosiła się do nas już po pół roku. Że nie wytrzyma. Nic do niej nie trafiało – mówi pracownica Ośrodka Adopcyjnego. – Jak ci ludzie dzisiaj się czują, po odrzuceniu dzieci? A jak my! Plama na honorze całej firmy. Dwa stracone lata dla dzieci. Nie ma co kryć, mamy moralnego kaca. Wprawdzie sąd nie orzekł, co dalej z rodzeństwem, po unieważnieniu adopcji, ale szukamy dla nich nowej rodziny. To by wszystko rozwiązało. Ona chyba po prostu nie była w stanie ich pokochać. Wyszukiwała więc wady, na zasadzie samoobrony. To jest jak kalectwo. Nieumiejętność dawania miłości. Jak można po dwóch latach kontaktu dzieci odrzucić? Do kota parchatego człowiek się przyzwyczai... Kiedy podjęła decyzję na „nie" obserwowała je niemal obsesyjnie, negując wszystko. Że jedzenie pod językiem noszą, że to, że śmo. Miały prawo być inne, wychowywały się w innych warunkach, z wyraźnymi objawami choroby sierocej. Lekarze nie stwierdzili innych przyczyn opóźnień w rozwoju. Proponowałam badania w Instytucie w Warszawie, nie wyrazili zainteresowania. Jest to nie ta sama kobieta. Kiedy chciała brać dzieci, była uśmiechniętą, budzącą zaufanie osobą. Teraz kłębek nerwów. Może starała się sama siebie przekonać, potem poddała się, wbijając sobie do głowy, że są niedorozwinięte? I wie pani co, ona już chyba nigdy nie będzie taka, jak przedtem. Też swoją cenę zapłaci. Na pierwszej rozprawie przekonywała wręcz, że nie wyobraża sobie życia bez dzieci. Teraz? Zaszczuta, potępiana przez środowisko. Wczoraj była w Pogotowiu Opiekuńczym jej teściowa. Bardzo rozpaczała, że tak się stało. Zapytałam Adamską, gdy już przywiozła do nas maluchy, jak się czuje po decyzji. Milczała.

A one zostały. Bez płaczu, spokojnie. Przywiozła wszystko, co do nich należało. Nawet rzeczy, z których wyrosły. Jakby zacierała ślady. Nawet ich nie pocałowała na pożegnanie. A one? Po paru dniach w Ośrodku są bardziej otwarte, zaczynają rozmawiać całymi zdaniami.

– To mój pierwszy w kilkunastoletniej praktyce sędziowskiej przypadek cofnięcia adopcji – mówi sędzia, która ją „błogosławiła". – Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego tak się stało.

– To tragedia przede wszystkim dla dzieci – twierdzi sędzia, która adopcję rozwiązywała. – Ale i rodziców. Na całe ich życie sprawa położy się cieniem. Orzekając rozwiązanie przysposobienia, kierowałam się przepisem mówiącym o tym, że z ważnych powodów zainteresowani mogą o to wnosić, jeśli nie jest to sprzeczne z dobrem dzieci. Uznałam, że ważnym powodem jest brak więzów rodzinnych, co uniemożliwiałoby normalny rozwój małoletnich. Dlatego prosiłam o dodatkowe badania, których wynik zawrzeć można w jednym stwierdzeniu: nadmierny dystans do dzieci u niej i mąż całkowicie jej podporządkowany. Biegli stwierdzili zresztą więcej: prawdopodobnie nawet swoich biologicznych dzieci nie byłaby w stanie zaakceptować emocjonalnie.

Czy popełniono w procesie adopcyjnym błędy? Przede wszystkim pochopność decyzji: „bo bardzo chcą". To okazuje się o wiele za mało...

Kogo oskarżyłabym w całej tej sprawie, będąc nie sędzią a prokuratorem? Najpierw rodzinę, która sięgnęła po dzieci, niczym po laleczki. Potem Ośrodek Adopcyjny, że nie rozeznał rzetelnie uwarunkowań. Potem i Sąd Rodzinny. Za nietrafną decyzję o adopcji. Czy biologicznych rodziców również? Jakoś o tym nie pomyślałam...

Kim jest prawdziwa matka? W maju 1988 r. napisała: „Proszę o umieszczenie mojego dziecka Adama w Państwowym Domu Dziecka. Mieszka u moich rodziców na wsi. Oni się źle nim opiekują. Nie ma co on jeść, chodzi brudny, zawszony. Mnie wygonili z domu, gdyż złożyłam skargę na ojca do prokuratora, gdyż chciał ze mną współżyć".

Z wywiadu środowiskowego: „Mieszka na poddaszu starego drewnianego domu. Na urządzenie pokoju składa się jedynie łóżko, które otrzymała od sąsiadki. Wykształcenie – jedna klasa szkoły podstawowej. Niedorozwój umysłowy stopnia lekkiego."

ADAM KARNE

Z ostatniej chwili: tuż przed Świętami Wielkanocnymi rodzeństwo zostało przyjęte na okres przedadopcyjny do innej rodziny, znającej wszystkie szczegóły sprawy. Trzymamy kciuki za to, by nigdy nie musieli napisać, jak ich poprzednicy: „Nie zdawaliśmy sprawy, że nie będziemy w stanie ich pokochać, zaakceptować takimi, jakie są".

(Personalia zostały zmienione)

(Fot. archiwum)

spięcia

Dyrektor Wydziału Organizacji i Nadzoru UW w Łomży, który w czasach pierwszego solidarnościowego wojewody dla utrzymania stołka „zjadł" swą zieloną (PSL) legitymację został właśnie przez zielonego kandydata na wojewodę spuszczony na zastępcę kierownika Urzędu Rejonowego. I tak ma chłop szczęście. Kiedyś zaprzańców palono na stosie.

* * *

W kwietniu biura podróży w Łomżyńskiem oferowały najczęściej wycieczki do Rzymu. Nie dojrzeliśmy natomiast ani jednej propozycji ekskursji do Moskwy. Zawsze lubiliśmy jeździć tam, gdzie aktualnie znajdowała się „ładownia akumulatorów" sekcji polskiej.

* * *

Łomżyńska policja pogoniła sześciu gangsterów ze Wschodu, którzy napadli na wschodni autokar, a dwóch nawet złapała. Katiusza chłopakom zamokła, czy co?

* * *

Wicewojewoda łomżyński utworzył specjalne stanowisko koordynatora priorytetowych inwestycji i powołał na nie byłego sekretarza KW PZPR, byłego posła PRL i byłego dyrektora paru firm w jednej osobie. W związku z tą decyzją w łomżyńskim, za przeproszeniem, świecie politycznym, trwają ożywione spekulacje. A sprawa jest prosta jak drut: nadszedł czas priorytetu byłych.

* * *

W związku z maturami, podczas których niewątpliwie i tym razem biedni uczniowie będą się musieli produkować bogoojczyźnianie przypominamy najnowszą definicję słowa „patriota": człowiek dumny z tego, że urodził się w kraju, w którym żrą się wszyscy ze wszystkimi kraj mając za nic.

* * *

„Spięcia", jak sama nazwa wskazuje, żywotnie zainteresowane są nieprzerwaną dostawą wysokiego napięcia nieodpowiedzialności. W związku z sytuacją strajkową zapewniamy, że może nam przestać iskrzyć tylko wówczas, gdy nastąpi wyłączenie niebezpieczników. Czyli nigdy.

Pięć

Pięćdziesięciodziewięcioletni Eugeniusz Cholewicki ze wsi Dmochy-Mrozy (gm. Czyżew) odszedł na zawsze w kwietniowy czwartek. Jeszcze rano kręcił się po zagrodzie i doglądał inwentarz. Strzecha na wiekowej, drewnianej stodole, podziurawiona. Belki przegniłe. Skończyło się siano, a resztkę słomy zgarnął na środek, żeby nie zmokła od deszczu. Drewniane chlewy w podobnym stanie. Podrzucił siomy jałówkom, napoił je, nakarmił cztery krowy, maciorę i trzy świnie. To cały inwentarz i dobytek. Szczupły, a i tak nie ma gdzie go trzymać.

Tego dnia kilka razy przechodził obok spiętrzonego na podwórzu stosu białych cegieł. Te cegły, to kłopot i nadzieja. We wrześniu 1990 roku wziął z Banku Spółdzielczego w Czyżewie dwie pożyczki. W pierwszym wniosku podał cel „obrotowy na produkcję rolną", w drugim „inwestycyjny na budowę obory-stodoły". Półtora roku później zaciągnął trzeci kredyt.

– Razem zadłużyliśmy się chyba na 30 milionów. Za bankowe pieniądze kupiliśmy krowę, dziesięć prosiaków, nawozy i tę cegłę – mówi wdowa.

Z roku na rok Eugeniusz Cholewicki odkładał rozpoczęcie budowy. W tym czasie oprocentowanie kredytów wzrosło do 38 proc., a potem 48 proc., a były takie okresy, że jeszcze więcej. Inni kredytobiorcy, przerażeni miesięcznymi odsetkami, szybko uregulowali swoje długi. Inni starali się o oddłużenie z Funduszu Restrukturyzacji i Oddłużenia Rolników. Eugeniusz nie mógł skorzystać z żadnej możliwości. Na natychmiastową spłatę kredytu nie miał pieniędzy. Do pomocy z Funduszu nie kwalifikował się, bo jeszcze nie rozpoczął budowy, w którą powinien zainwestować dwadzieścia procent swoich środków. Nie wykopał nawet fundamentów. Pozostał z nadziejami, planami i rosnącym kredytem.

Na czterdziestu hektarach nie rosły miliony. Zawsze starał się coś oddawać do banku, to za ziemniaki, buraki, nawet za mleko, ale spłaty nie pokrywały nawet miesięcznych odsetek.

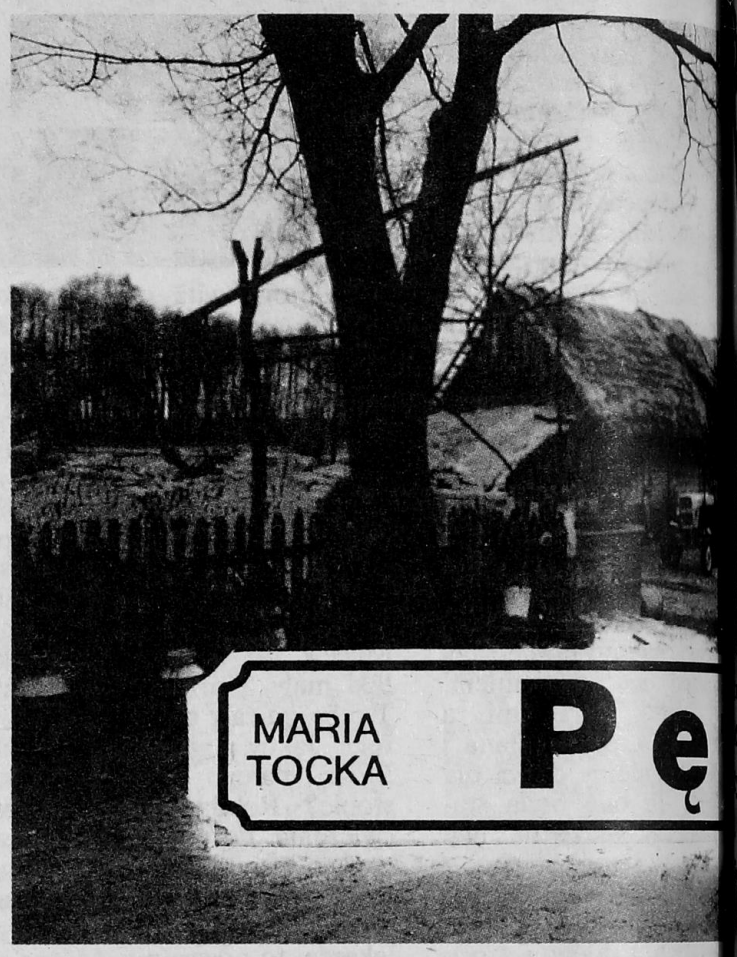
Zaczął wydeptywać ścieżki do banku.

– Jeździłam razem z mężem, prosiłam o rozłożenie na raty, modliłam się, by Bóg nam przemienił tę sytuację – mówi Mirosława Cholewicka.

– Kiedy tylko zwrócił się do banku o prolongatę, to ją uzyskiwał – mówi Henryk Wasilczyk, dyrektor BS w Czyżewie.

– Ale czy odroczenie terminu, to pomoc, skoro odsetki rosły?

Od ponad roku Cholewiccy utrzymywali się z pensji Agnieszki, która po ukończeniu technikum znalazła pracę w cukierni i zarabiała 1600 tys., potem 2 miliony oraz z pieniędzy za sprzedawane jajka.



Najstarszy syn, Krzysztof, razem z rodzicami prowadził gospodarstwo. Waldek kończy w tym roku szkołę mechaniczną w Zambrowie. By mógł wyjechać na miesięczny kurs praktycznej nauki zawodu do Bartoszyc, matka sprzedała zbierane od dłuższego czasu pierze. Dziesięcioletni Michaś chodzi do trzeciej klasy.

Cholewiccy ukrywali swoją biedę. Jak nie było pieniędzy, z pobliskiego sklepu brali chleb na kredyt, a gdy Agnieszka dostała pensję, regulowali długi.

– Czasami były takie sytuacje. Zwykle brali dwa chleby po 8 tys. za bochenek, słodyczy raczej nie kupowali, ich długi nie były duże: 200-300 tys. – mówi Halina Nowacka ze sklepu w Bolędach.

Odsetki w banku ciągle rosły. Wczesną jesienią ubiegłego roku po raz pierwszy odwiedził ich komornik.

– Ojciec się wtedy bardzo zdenerwował. Krzyczał, przeklinał, wyładował się w ten sposób – mówi Agnieszka.

Następnego dnia Cholewiccy pojechali do banku. Po przedłużenie terminu. cofnął tytuł wykonaw stety, od tamtego czasu darstwie nic się nie pop

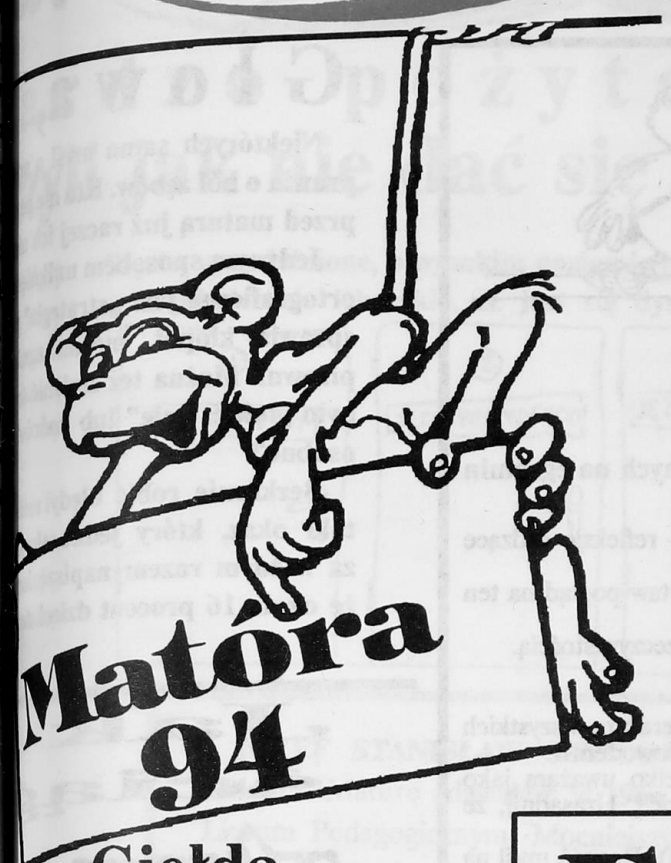
Starsi synowie - K Waldkiem – zaplanowa tylko Waldek skończy s szcze w czerwcu wyjadą i zarobią na długi oj szka, która umie jeźdź kiem i wszystko robić darstwie, zwolni się w t z cukierni i będzie rodzicom.

Zrodziła się te nadzieja. Do Cholewic sił się kupiec olszyny, olszyna tak piękna, że mogliby dostać przyna tys. zł. Planowali sp sztuk. Teraz wyglądali gody, by ziemia obesch było wjechać w olchy wycinać. A tu, jak na gle jeszcze było zimno padało.

W czwartek też pa Koło południa dwórko zajęc chód. Cholewicki s kuchni na krześle p Jego żona stała przy w drzwiach pojawił się ten sam co poprzedni rękę na piersiach.

– Komornik spy czemu nie spłaca kr tem zapisał cegłę i p że wywiesi ogłoszenia daży i ją wywiezie al sąsiadom. Mąż mówi o sumieniu. Ja prosi wstrzymał. Że mamy olszyny. Że choruję

KONTAKTY



Cześć!

Zdawałam w szacownym ogólniaku warszawskim. Byliśmy bardziej przestraszeni egzaminami wstępnymi na studia niż maturą. Po prostu do lokalnego szpanu należało zdanie na studia.

Z rzeczy, których nie należy robić tuż przed egzaminem zapamiętałam wieczór, w który zjadłyśmy dwie tabliczki czekolady z orzechami. Po nich nie mogłyśmy zasnąć (taki zastrzyk energii).

Matematyka, której najbardziej się bałam, była do zdania, jeśli z góry przyjęło się założenie, że nie zabiorę się za zadanie z rachunku prawdopodobieństwa (do tej pory czarną magię). Objawieniem na matematyce była pani woźna, której nie lubiliśmy. A to właśnie ona kursowała ze ściągawkami między salami.

Zabawnie było na ustnym egzaminie z angielskiego. Nasz profesor wiedział, na ile każdego z nas stać i po kilku rutynowych pytaniach zaczął opowiadać dowcip po angielsku. W komisji siedziała dyrektor szkoły (surowa łacinniczka z tzw. zasadami i przedwojennymi manierami, ale bez znajomości angielskiego). I stało się: Cecylia wstała i dostrajając się do chichotliwego nastroju powiedziała: „Sory, sory, pękły resory".

Choć matura jest prawie tak straszna jak smok wawelski, to po latach zostanie tylko pamięć o dowcipach, anegdotach, ściągawkach w rajstopach i pachnących kasztanach. Tak to widzę dziś, gdy przygotowuję dla Was te materiały.

Joanna

Giełda

da tematów maturalnych działa co Rządzi się własnymi prawami. Najsi są ci, którzy mają krewniaka ącego w szkole lub kuratorium. Co ypuje się tematy, które z pewnością ą się na maturze. I co roku pada mantyzm i II wojnę światową. Po zawsze „musi" być jeden z tych ów. A poza tym? Nauczyciele niechętpują, żeby nie wprowadzić Was w Przyjmijcie więc do wiadomości, że romantyzm i nurt niepodległościowy rocznica Insurekcji Kościuszkowskiej rocznica Powstania Warszawskiego). i się, być może, analiza utworu poego. Z innych „wolnych" propozycji: Rodziny, dylematy moralne współego człowieka, obraz wsi polskiej. wiście, nie bierzemy żadnej odpowieności, jeśli tematy na egzaminie będą (Na następnej stronie tematy sprzed

$E=mc^2$

Równanie,
które próbuje
zamknąć nas
w kresce i symbolu litery.
Ja,
poruszający się w polu
zachowijącym
energię - masę,
sprzeciwiam się
spłyceniu problemu,
zbyt wielkiej ścisłości
i powszechnym prawom.
Chcę zbadać
znak „=",
litery E, m i c^2
Nie poddam się
trzem literom,
które mają ambicję
zamknąć również
człowieka.
Człowiek jest
z pewnością
zjawiskiem
wieloliterowym.

Andrzej Zwoliński

Co robić?

Jedną z technik pomocniczych przed egzaminem jest zorganizowanie psychodramy. W dniu wolnym od nauki kilkuosobowa grupa może w klasie szkolnej przeprowadzić kilka egzaminów „na niby". Ktoś siada i odpowiada, a jego koledzy tworzą komisję. Po pytaniach dyskutują o poziomie odpowiedzi, przejawach tremy. Potem zamieniają się miejscami. Można też zaprosić swojego nauczyciela, by udzielił kilku fachowych rad. Tego rodzaju nauka-zabawa korzystnie wpłynie na utrwalenie materiału. Pozwoli też na oswojenie z sytuacją egzaminu.

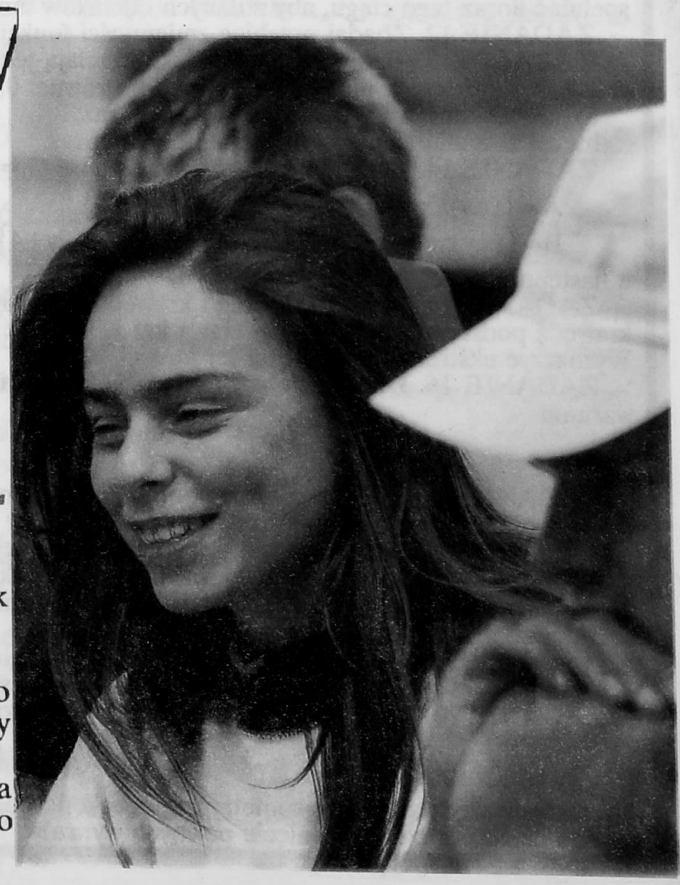
Czego nie robić?

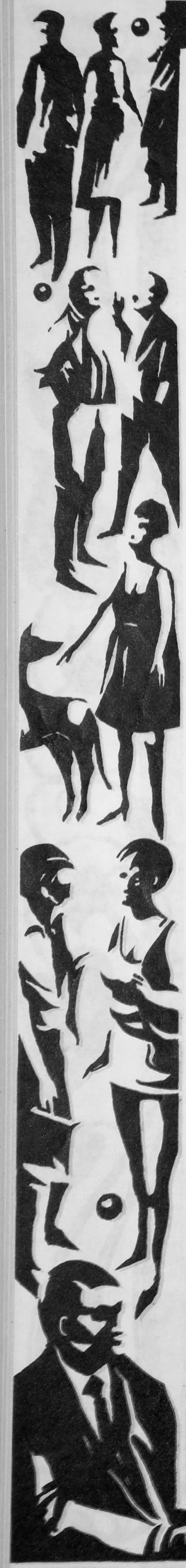
Nie da się wyeliminować pewnego napięcia! Nie tylko nerwuskom. Mniej odporni, czasem nawet znerwicowani, sięgają po środki uspokajające, wypalają dużą ilość papierosów, piją hektolitry kawy. Słowem: całą swoją energię koncentrują na tym, by się nie zdenerwować. W rezultacie osłabiają system nerwowy i zagłuszają jasność i precyzję myślenia, od którego przecież zależy pomyślność. Więc broń święty Maturenty przed takim „spoko".

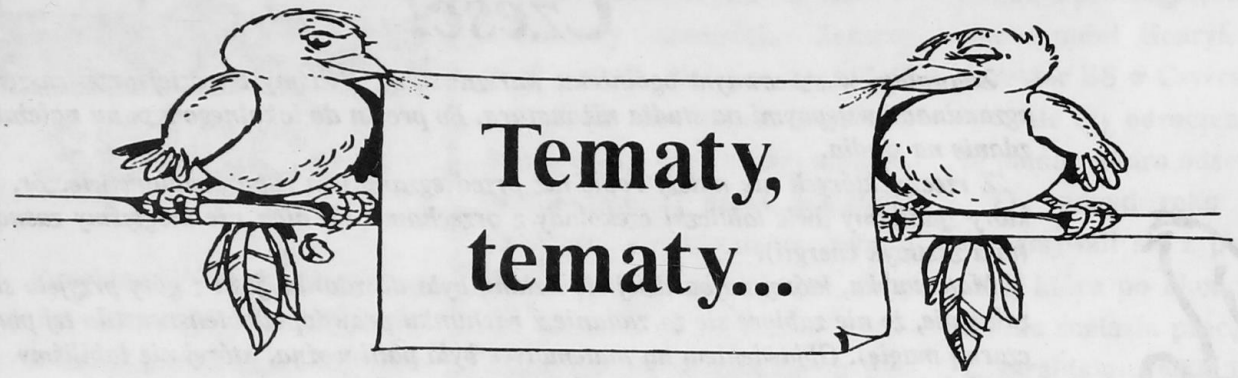


Hokus–pokus

a egzamin potrzebne są czerwone, nowe majtki. Przynoszą szczęście. Podobnie jak ona bluzka, krawat, a najlepiej długopis i ulubiona maskotka.
eby nie zapeszyć nie wolno dziękować za życzenia pomyślności.
ie należy: ścinać włosów tuż przed egzaminem, po wyjściu z domu wracać po miany drobiazg. Nie wspominam o tak podstawowych pechowych sprawach, jak czarny y kobieta z pustym wiadrem.
ieszczęście może ściągnąć myślenie o tym, czego się nie powtórzyło. Zazwyczaj pada e właśnie z tych zagadnień. Trzeba przed egzaminem skoncentrować się na tym, co ie. Skutkuje pytaniem, które sobie siłą woli zażyczyliśmy.







Tematy, tematy...

Rok temu wasi koledzy wybierali spośród takich oto propozycji, przygotowanych na egzamin pisemny z języka polskiego:

1. Twój kontakt z literackimi kreacjami bohaterów, traktujących życie jako zadanie – refleksje rodzące się pod wpływem tego kontaktu.
2. Problem związku człowieka z ojczyzną i służby dla niej jest zawsze aktualny. Przedstaw pogląd na ten problem przynajmniej dwóch wybranych pisarzy i swój.
3. Dążenia, marzenia i tęsknoty bohaterów literackich i Twoje w zderzeniu z realną rzeczywistością.
4. Dokonaj analizy i interpretacji utworu L. Staffa pt. „Kochać i tracić".

Klasy o profilu humanistycznym wybierały spośród takich tematów:

1. Z problemem źródeł zła, jego przejawów w świecie i walki z nim zmaga się literatura wszystkich wieków. Który z utworów jest, według Ciebie, tego faktu najbardziej przekonywującym dowodem?
2. A. Mickiewicz w liście do J. Lelewela napisał o III części „Dziadów": „to dziełko uważam jako kontynuację wojny, którą teraz, kiedy miecze schowane, dalej trzeba piórami prowadzić". Uzasadnij, że miał prawo tak określić rolę tego utworu.
3. „Człowiek o tyle urzeczywistnia siebie, o ile umie od siebie wymagać" (A. Boniecki). Rozwiń myśl na podstawie czytelniczych i życiowych doświadczeń.
4. Dokonaj analizy porównawczej Horacego „Do Muzy" (III, 30) i „Exegi monumentum" A. Słonimskiego.

(Przy okazji błyskawiczny konkurs: podkreśl powtórzenia, błędy i nieporadności stylistyczne oraz logiczne. Przyślij do nas. Na wszystkich czeka piękny tomik wierszy Marcina Niemczury (gdy je pisał był Waszym rówieśnikiem; uczył się w LO im. Tadeusza Kościuszki w Łomży).

Zadania z matematyki, które rozwiązywali w ubiegłym roku maturzyści liceów ogólnokształcących, liceów zawodowych i techników pięcioletnich. Nie można się łudzić, że się powtórzą, ale układają je ciągle prawie ci sami ludzie, więc ich ulubione dziedziny mogą się ujawnić w zadaniach dla Was.

ZADANIE 1. Wyznacz dziedzinę funkcji:

$$f(x)=\log_2[1-\log_{\frac{1}{2}}(x^2-5x+6)]$$

ZADANIE 2. Zbadaj przebieg zmienności funkcji $f(x) = x^3 - 2x^2 + x$ i naszkicuj jej wykres.

ZADANIE 3. Z urny zawierającej kule białe i 3 kule czarne wybrano w sposób losowy 2 kule. Ile jest kul białych w urnie, jeżeli prawdopodobieństwo wylosowania kul różnokolorowych jest równe 7/15?

ZADANIE 4. W ostrosłupie czworokątnym kąt nachylenia ściany bocznej do podstawy jest równy α. Odległość wierzchołka ostrosłupa od środka kuli weń wpisanej jest równa k. Oblicz pole powierzchni bocznej ostrosłupa.

ZADANIE 5. Na ile co najwyżej części może podzielić płaszczyznę n prostych? Znajdź wzór i udowodnij go.

ZADANIE 6. Dla jakich wartości parametru m równanie:

$$x^2 + 2(m-1)x - m^2 + 3m + 4 = 0$$

ma dwa różne pierwiastki ujemne?

ZADANIE 7. W piórniku jest n kredek czerwonych i 3 niebieskie. Dziecko wyjmuje losowo dwie kredki. Prawdopodobieństwo wylosowania obu kredek niebieskich jest równe 1/2. Ile jest czerwonych kredek w piórniku?

ZADANIE 8. Wyznacz dziedzinę funkcji:

$$f(x)=\log_{x^2-3}(x^2 + 2x + 3) - \frac{\sqrt{x^2-2x}}{x-3}$$

ZADANIE 9. W ostrosłupie prawidłowym czworokątnym pole ściany bocznej nachylonej do podstawy pod kątem α wynosi S. Oblicz objętość ostrosłupa.

ZADANIE 10. Czy można tak dobrać liczbę k, aby największa wartość funkcji

$$y = k \sin \frac{x}{2} - 3$$

była pierwiastkiem równania

$$\log_2 y + \log_2(y-2)=3?$$

ZADANIE 11. Długości trzech odcinków tworzą rosnący ciąg geometryczny. Jaki warunek powinien spełniać iloraz tego ciągu, aby z danych odcinków można było zbudować trójkąt?

ZADANIE 12. Zbadaj przebieg zmienności funkcji $f(x) = x^4 - 10x^2 + 9$ i naszkicuj jej wykres.

ZADANIE 13. Trzej strzelcy A, B, C strzelają jednocześnie do celu. Prawdopodobieństwo trafienia do celu przez każdego z nich jest odpowiednio równe: 0,4; 0,8; 0,9. Oblicz prawdopodobieństwo tego, że:

a) cel zostanie trafiony dokładnie jeden raz,
b) cel zostanie trafiony przynajmniej jeden raz.

ZADANIE 14. Narysuj na płaszczyźnie figurę $C = A \cap B$, gdy:

$$A=\{(x,y): x\in R \wedge y\in R \wedge y\leq |x-2|+1\}$$
$$B=\{(x,y): x\in R \wedge y\in R \wedge x^2+y^2 \leq 4x+2y+4\}$$

a następnie oblicz pole tej figury.

ZADANIE 15. Sześcian, którego krawędź ma długość 1 przecięto płaszczyzną, która przechodzi przez krawędź podstawy i tworzy z podstawą kąt x. Wyrazić pole y przekroju i sporządzić wykres y jego funkcji x. Wyznaczyć ekstremalne wartości tej funkcji.

ZADANIE 16. Dla jakich wartości parametru a istnieje dokładnie jedna para liczb x, y spełniających warunki

$$\begin{cases} x^2 + y^2 + 2x \leq 1 \\ x - y + a = 0 \end{cases}$$

ZADANIE 17. W trójkącie równoramiennym dany jest obwód 2p oraz miara kąta przy podstawie α. Oblicz pole powierzchni tego trójkąta.

ZADANIE 18. Spośród wszystkich stożków o danej tworzącj l wybrać ten, który ma największą objętość.

ZADANIE 19. Samochód przejeżdża przez trzy skrzyżowania z sygnalizacją świetlną. Prawdopodobieństwa zatrzymania się na poszczególnych skrzyżowaniach są odpowiednio równe: 0,4; 0,5; 03. Jakie jest prawdopodobieństwo tego, że:

a) samochód przejedzie wszystkie trzy skrzyżowania bez zatrzymania się,
b) samochód zatrzyma się co najwyżej na jednym skrzyżowaniu.

ZADANIE 20. Dany jest ciąg geometryczny nieskończony

$$\frac{2}{3}, \left(\frac{2}{3}\right)^2, \left(\frac{2}{3}\right)^3, \ldots$$

Wyznaczyć wszystkie ciągi geometryczne nieskończone mające sumy większe od 1, które można uzyskać z danego ciągu poprzez pominięcie pewnych wyrazów.

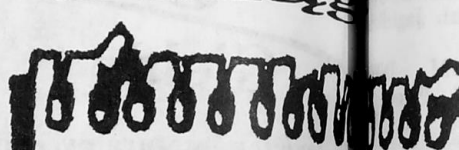
Głowa, ar

Niektórych sama myśl o ort… prawia o ból zębów. Kto nie po… przed maturą już raczej ich nie…

Jedynym sposobem uniknięci… błędy ortograficzne jest „strategia" p… ktory sprawia kłopot, można zami… szy w pisowni. Można też zmienić sz… eba się było głowić: „nie" lub końcówk… em czy osobno?

Bezkarnie robić błędy moż… fik. To taki okaz, który jedno słowo… rzone, za każdym razem napisze ina… eniają, że około 16 procent dzieci do… grafią.

Jak ściąg



Jeśli przez dwanaście… en sposób ściągania, nie eksperym… aturze! To pierwsza zasada.

Techniki robienia ściąg… się od lat.

* Typ klasyczny - har… ski o szerokości od 4 do 10 cm (w… ści dłoni) i długości do 30 cm (dłu… kłopotu). Na paskach umieść wszy… onieczne, by zdać egzamin: cytaty… ska, wzory. Pasek złóż w drobną h…

* Typ udoskonalony - … na się jak wyżej. Jedyne zastrzeże… yć równa wymiarom zapałki lub w… kładania, paski nawija się na dw… kłaczki). Końcówki przymocować … ue". Najwygodniej papirus owi… epiej się przesuwał.

* Typ prosty - kartki… ki należy umiejętnie schować pod … Uwaga! Rajstopy muszą być k… ny beż), odpadają czarne lub bi… wszyte kieszenie w wewnętrzne… o spodni. Tu jednak musisz pamięt… zne.

* Typ ,,sokole oko" … dobrym wzroku. Jeżeli wolno jest… artkę na luźne notatki, możesz pr… eśniej i napisać na niej delikat… stkie potrzebne informacje. Ść… as leżeć spokojnie na ławce, o ile… ozne dla osoby, która stoi tuż obok… metra - odcinek od oczu nauczyci…

Ściągawki, kartki, in… ać w kanapkach (to zadanie … zy sobą. Pozostaje jeszcze szkolna … rytka w rezerwuarze.

Najlepiej jednak, gdy … eszeni, a… Tobie idzie wszystko tak… ą przec… sobą!

Jest miasteczko
a w nim
faceci o czerwonych twar…
stojący na rogach każdej…
te same staruszki z tymi…
dziadkowie na ławkach
z dymiącymi papierosa…
przed kościołem straga…
a na straganach czarne …
przyczepione do buraka…
i pierścionki zaręczynowe…
małych dziewczynek

(Autor był uczniem LO im. T… Łomży. Zmarł tragicznie mając 20 lat.)

ardzo pożyteczne urządzenie, czyli jak nie dać się ortografii

Często są uzdolnione, o wysokim poziomie inteligencji. Zaświadczenie lekarskie, że jest się dysortografikiem pozwala na uzyskanie dobrych ocen, nie zaniżanych z powodu „byków". Jednak uczeń otrzymuje je po kilku wizytach i dokładnym przebadaniu przez lekarza. Według zaleceń Ministerstwa Edukacji Narodowej komisje egzaminacyjne nie mogą honorować zaświadczeń o dysortografii dostarczonych po oblanej maturze.

Ale po co oblewać? Głowa to naprawdę bardzo pożyteczne urządzenie. Wystarczy je uruchomić i zaprząc do myślenia. Czyż nie jesteś w stanie przeskoczyć „bród" z niewiadomym u? ó? Przecież możesz przejść rzekę „w najpłytszym miejscu". Głowa o tym wie. Daj jej luz, a nie umoczysz!



I kwitły kasztany...

JÓZEF STANISŁAW SZYMANOWSKI, burmistrz Kolna: – Maturę zdawałem w 1966 roku w łomżyńskim Liceum Pedagogicznym. Mocniejszy byłem w matematyce (to mi nie przeszkadzało, bo przez dwadzieścia lat uczyłem matematyki). Byłem dobrym uczniem, więc zostałem zwolniony z ustnych egzaminów z historii i matematyki. Zdawałem również przedmioty zawodowe: historię wychowania i psychologię. Na pisemnym z polskiego zabrałem się za tzw. wolny temat. Problem dotyczył bardzo ważnego wówczas wydarzenia: Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich na Tysiąclecie Polski.

A poza tym była piękna pogoda, uczyliśmy się na kocu rozłożonym pod drzwiami, miałem sympatię...

ELŻBIETA BRYSACZ, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Zambrowie: – To dziwne, ale matury moich uczniów przytłaczają wspomnienia z własnego egzaminu. Wygląda na to, że teraz bardziej przeżywam je, niż kiedy byłam młoda. Ale doskonale pamiętam szczegóły z egzaminu, miejsce, w którym siedziałam na pisemnym egzaminie. Pisałam o romantyzmie, o Mickiewiczu. Był to 1968 rok, w którym „Dziady" tak wiele znaczyły. Uczyłam się wtedy w niewielkim mieście, ale miałam kolegów studiujących w Warszawie.

Przysyłali nam listy, w których opisywali, co naprawdę się działo w marcu 1968 roku.

ANDRZEJ CIECHANOWICZ, burmistrz Grajewa: – Maturę zdawałem siedemnaście lat temu, w II Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku. Oprócz obowiązkowych egzaminów pisemnych z polskiego i matematyki, zdawałem matematykę i rosyjski. Uczyłem się w klasie o profilu matematyczno-fizycznym. Z matury zostały dobre wspomnienia: wielka gala, dorosłe garnitury. Trochę się bałem, miałem ściągawkę, ale z niej nie korzystałem. Ściągawka była klasyczna, w kształcie harmonijki. Pamiętam, że kwitły kasztany.

MARCIN SIWIK, lekarz wojewódzki: – Była ładna pogoda. Należałem do trójki najlepszych uczniów w klasie. Lubiłem przedmioty ścisłe, choć wybrałem zawód humanistyczny. Pisałem bez ściągawek i bez dużego stresu.

MIECZYSŁAW KACZYŃSKI, burmistrz Wysokiego Mazowieckiego: – Matura z 1968 roku zostawiła same dobre wspomnienia. Byłem niezłym uczniem, więc nie czułem dużego zdenerwowania. Zostałem zwolniony z ustnych egzaminów. Zdawałem bez ściągania.

ELŻBIETA DOMAŃSKA, studentka Uniwersytetu Warszawskiego: – Pamiętam, że za dużo czasu straciłam na wyszukiwaniu pewnych, stuprocentowych tematów z „giełdy kontaktów". Matura, w porównaniu z egzaminami na studia, jest zwykłą klasówką. Zna się nauczycieli, kolegów, oni znają ucznia. Obie strony nie mogą już siebie zaskoczyć. Potrzebna tylko tzw. zimna krew i spokój.

MAREK RYMARSKI, sędzia Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem: – Maturę zdawałem w 1985 roku. Byłem lepszy z polskiego. A na matematyce ściągałem. Siedziałem na końcu sali, a obok kolega, dobry z matematyki. Pamiętam, że przed egzaminem z matematyki biegaliśmy nocą do znajomych po tzw. pewniaki z matmy. Świecił księżyc, było po deszczu, pachniały kwitnące kasztany. Nie chciało nam się spać. A po maturze nie miałem zbyt wiele czasu, by się nacieszyć zdanymi egzaminami, bo pojechałem na kurs przygotowawczy na Uniwersytet Jagielloński.

ANDRZEJ GOŁASZEWSKI, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Wysokiem Mazowieckiem: – Maturę zdawałem w 1967 roku. Było to wydarzenie, bowiem byliśmy pierwszym rocznikiem, który zdawał egzamin w nowym budynku szkolnym w Wysokiem.

Przez jedenaście lat chodziłem do tej samej klasy z bratem, młodszym o rok. On był lepszy z matematyki, ja z przedmiotów humanistycznych, więc znakomicie się uzupełnialiśmy. Siedzieliśmy w jednej ławce, czasem mieliśmy jeden zeszyt. Tak samo było na maturze. Egzamin z matematyki zdałem przy pomocy brata. Wstyd się przyznać, ale byłem cykorem, nieśmiałym, strachliwym. Skończyło się dobrze; ja studiowałem na polonistyce, brat na studiach inżynieryjnych.



Niektórzy zdecydują się na kontynuowanie nauki na studiach bądź w szkołach policealnych. Wybór jest trudny: prz szkół, wydziałów, kierunków. Najbardziej pomocna jest wizyta w wybranej uczelni i rozmowa. Jeśli nie masz na to c przejrzyj „Informator dla maturzystów". Jednym egzemplarzem dysponuje Kuratorium Oświaty w Łomży (Urząd Wojew ul. Nowa 2).

„Informatory" powinny być również w kancelariach Waszych szkół. Możesz także zadzwonić i dowiedzieć się interesuj szczegółów w uczelnianych komisjach rekrutacyjnych.

A oto garść podstawowych informacji o szkołach wyższych najbliżej Łomży i najbardziej renomowanych uczelniach w P najbliżej Łomży.

Szkoły prywatne

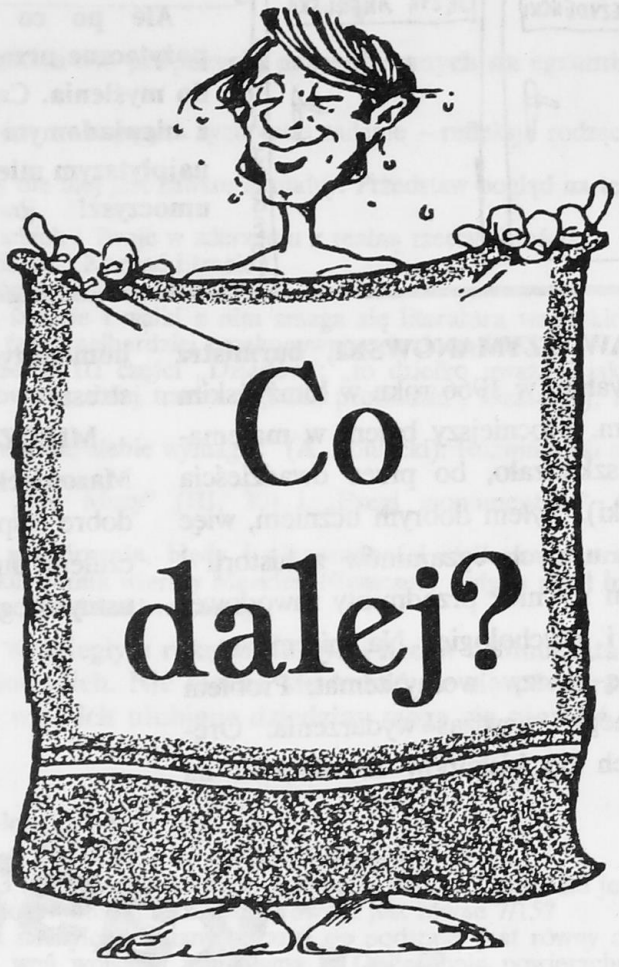
Coraz więcej osób decyduje się na podjęcie studiów na uczelniach niepaństwowych. Studia takie są odpłatne. Warunki studiowania, obowiązki studentów, zobowiązania szkoły określone są w statucie szkoły i w regulaminie studiów. Trzeba się z tymi dokumentami starannie poznać. Podjęcie odpłatnej nauki w szkole niepaństwowej jest rodzajem kontraktu – trzeba więc DOKŁADNIE ZNAĆ PRAWA I OBOWIĄZKI KAŻDEJ Z ZAWIERAJĄCYCH GO STRON.

Minusem studiów na tego rodzaju uczelniach jest niemożliwość korzystania z pomocy materialnej dla studentów ze środków budżetowych państwa.

Najczęściej szkoły wyższe niepaństwowe mają prawo nadawania tytułu licencjata. Tytul ten uprawnia do kontynuowania nauki na uzupełniających studiach magisterskich w szkołach państwowych (trzeba jednak przejść specjalne postępowanie kwalifikacyjne).

W naszym regionie jest **WYŻSZA SZKOŁA FINANSÓW I ZARZĄDZANIA (Białystok, ul. Dąbrowskiego 28, tel. 61-83-05); WYŻSZA SZKOŁA SŁUŻBY SPOŁECZNEJ (16-400 Suwałki, ul. Kościuszki 58, tel. 23-74); WYŻSZA SZKOŁA UBEZPIECZEŃ I BANKOWOŚCI (00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, VIII p., tel. 26-60-40); WARSZAWSKA SZKOŁA ZARZĄDZANIA (00-136 Warszawa, Pl. Żelaznej Bramy 2, tel. 20-22-27).**

Uwaga! Zdaniem Ministra Edukacji Narodowej około 40 prywatnych uczelni nie spełnia wymogów programowych. Przy wyborze warto więc zasięgnąć języka w Ministerstwie.



Szkoły policealne w Łomżyńskiem

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOW -200 Grajewo, ul. Mickiewicza 3, tel. (finanse i rachunkowość).

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOW -500 Kolno, ul. Wojska Polskiego, tel. (pielęgniarstwo).

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOW -400 Łomża, ul. Wiejska 16, tel. 1 (analityka medyczna, pielęgniarstwo).

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOW -400 Łomża, ul. M. Kopernika 16, tel. -63 (bankowość, sekretarka-asystentka dyr handel zagraniczny).

MEDYCZNE STUDIUM ZAWODOW -200 Wysokie Mazowieckie, ul. Jagiello tel. 23-67 (położnictwo).

POLICEALNE STUDIUM INFO TYCZNE: 18-400 Łomża, ul. Polowa 16-64-72 (jednoroczne prywatne przyucz zawodu informatyka).

PRYWATNE POLICEALNE STUDIU LEGE OF ENGLISH AND BUSINESS Łomża, Al. Legionów 143, tel. 16-41-23 handlowiec).

Akademie teologic

AKADEMIA TEOLOGII KATOLICK -815 Warszawa, ul. Dewajtis 5, t -52-21. Dokumenty przyjmowane są czerwca.(Egzaminy – lipiec.)

CHRZEŚCIJAŃSKA AKADEMIA T GICZNA: 00-246 Warszawa, ul. Miod tel. 31-95-97. (Do dokumentów należy pismo polecające od władzy zwierzchniej duszpasterza. Egzaminy wstępne odbędą 14 września.)

Politechniki

POLITECHNIKA BIAŁOSTOCKA: 15-351 Białystok, ul. Wiejska 45a, tel. 282-03, 220-41. (Dokumenty przyjmowane są do 21 czerwca; na wydział architektury i urbanistyki do 15 czerwca; 22 i 23 czerwca egzamin z rysunku na architekturę; 5 lipca – egzamin z matematyki na informatykę; 6 lipca egzamin z fizyki na informatykę; 5 lipca sprawdziany kwalifikacyjne na pozostałe kierunki.)

POLITECHNIKA GDAŃSKA: 80-952 Gdańsk, ul. Majakowskiego 11/12, tel. 47-17-87, 47-25-65. (Dokumenty przyjmowane są do 13 czerwca. Listy kandydatów przyjętych na studia na podstawie konkursu świadectw zostaną ogłoszone do 24 czerwca. Kandydaci nie zakwalifikowani w konkursie świadectw mogą składać podania na inne kierunki do 28 czerwca. Egzamin z rysunku: 20-22 czerwca. Egzaminy wstępne: 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca. Ogłoszenie wyników 5 lipca.)

POLITECHNIKA LUBELSKA: 20-950 Lublin, ul. Bernardyńska 13, tel. 222-01 w. 51. (Dokumenty przyjmowane są do 24 czerwca. Rozpoczęcie postępowania kwalifikacyjnego: 28 czerwca.)

POLITECHNIKA WARSZAWSKA: 00-661, Al. Politechniki 1, tel. 29-60-70, 621-00-70 w. 7412. (Dokumenty na Wydział Architektury przyjmowane są do 6 czerwca, na pozostałe kierunki do 10 czerwca. Dokumenty składa się do sekretariatu Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej: 00-661 Warszawa, Pl. Politechniki 1, Gmach Główny PW, p. 160. Sprawdzian predyspozycji na architekturę 13-18 czerwca; sprawdzian klasyfikacyjny z matematyki w pierwszych dniach lipca).

Uniwersytety

UNIWERSYTET GDAŃSKI: 80-952 Gdańsk, ul. Bażyńskiego 1a, tel. 52-49-22. (Dokumenty przyjmowane są do 20 czerwca. Egzaminy wstępne rozpoczynają się 4 lipca, jedynie Wydział Prawa i Administracji – 1 lipca.)

UNIWERSYTET MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE: 20-031 Lublin, Pl. Marii Curiie-Skłodowskiej 5, tel. 37-51-22. (Dokumenty przyjmowane są do 20 czerwca, a na kierunki, na które obowiązuje sprawdzian praktyczny do 10 czerwca. Egzaminy rozpoczynają się 1 lipca, praktyczne – od 21 czerwca).

UNIWERSYTET WARSZAWSKI: 00-325 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, tel. 20-03-81 w. 557, 757. (Szczegółowe informacje można uzyskać na konkretnych wydziałach.)

FILIA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO w Białymstoku: 15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej--Curie 14, tel. 204-61 do 69 w. 132, 172, 179. (Szczegółowe informacje o terminach egzaminów można uzyskać na konkretnych wydziałach.)

UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA: 87-100 Toruń, ul. Gagarina 11, tel. 14-235, 14-236, 14-291. (Szczegółowe informacje można uzyskać na konkretnych wydziałach.)

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI: 20-950 Lublin, Al. Racławickie 14, tel. 380-22. (Dokumenty przyjmowane są do 15 czerwca. Do dokumentów należy dołączyć odpis metryki chrztu (w przypadku chrześcijan); kandydaci na Wydział Teologii i Wydział Prawa Kanonicznego i Świeckiego dołączają dyplom z religii. Egzaminy rozpoczynają się 1 lipca.)

Akademie Medycz

AKADEMIA MEDYCZNA: 15-230 Biał Kilińskiego 1, tel. 220-21 w. 2112 i 2113.

AKADEMIA MEDYCZNA: 02-032 Warsz Filtrowa 30, tel. 25-00-51.

AKADEMIA MEDYCZNA: 20-059 Lublin, A wickie 1, tel. 200-61.

Egzaminy na wydziały lekarskie i stoma wszystkich akademii medycznych w Polsce mają konkursowy charakter. Przeprowadzone postaci przygotowanego centralnie testu chemii, fizyki i języka obcego, obejmujące 160 pytań z pięcioma wariantami odpowiedzi pytanie. Zakres egzaminu oparty jest na obowiązującym w liceum ogólnokształcącym. odbędą się 4 i 5 lipca.

Egzaminy na wydziały farmacji i analityki ustalane są w poszczególnych uczelniach. N pielęgniarskie obowiązuje wymóg ukończenia szkoły medycznej lub studium zawodowego po o kierunku medycznym.

Szkoły Pedagogiczne

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA: 10-447 Olsztyn, ul. Głowackiego 17, tel. 27-92-12, 27-26-15. (Dokumenty przyjmowane są do 15 czerwca, rozpoczęcie egzaminów – początek lipca.)

WYŻSZA SZKOŁA ROLNICZO-PEDAGOGICZNA: 08-110 Siedlce, ul. 3 Maja 54, tel. 259-46, 284-11 w. 44.

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGIKI SPECJALNEJ im. Marii Grzegorzewskiej: 02-533 Warszawa, ul. Szczęśliwicka 40, tel. 22-16-31, 22-04-10. (Dokumenty przyjmowane są do 15 czerwca, rozpoczęcie egzaminów – przełom czerwca i lipca.)

Szkoły Rolnicze

SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA: 02-554 Al. Niepodległości 162, tel. 49-51-76, 48-50- Od 1991 SGH jest uczelnią bezwydziałową trzy semestry wszyscy uczą się razem w ramach Podstawowego, dopiero od IV semestru jest wybór kierunku. Maturzyści z lat ubiegłych dokumenty do 30 maja, maturzyści tegoroc dokumenty do swojej średniej szkoły, która do uczelni do 15 czerwca. Egzaminy wstępne od 28 czerwca do 1 lipca.

AKADEMIA ROLNICZA: 20-950 Lublin micka 13, tel. 37-66-45.

AKADEMIA ROLNICZO-TECHNICZN CHAŁA OCZAPOWSKIEGO: 10-957 Olszty ul. Oczapowskiego 2, tel. 23-38-23.

SZKOŁA GŁÓWNA GOSPODARSTW SKIEGO: 02-766 Warszawa, ul. Nowoursyn tel. 43-49-22, 43-90-41 w. 1733, 1734. (D przyjmowane są do 15 czerwca. Ogłos osób przyjętych na podstawie konkursu – 21 czerwca. Rozpoczęcie egzaminów w czerwca.)

...łowa. – Był nieustępliwy. ...zał.

...ęciu komornika Chole... ...dział jeszcze chwilę za... ...Cholewicka pocieszała, ...adzą olszyny i część ...o tyle nie potrzeba... ...tylko „tak to się wy... ...szedł poić krowy. Może ...ięciu minutach, a może ...astu, zajrzała do jed... ...ewka. Nie było go w ...worzyła drzwi drugie...

...dawało mi się, że żyje,



...bł, że go podniosę. Nie ...m! – płacze wdowa.

...usz Cholewicki w pozy... ...lanach zacisnął sobie ...stylonowych sznurków ...ych bali. Odchylił się ...sparł na słomie. Obok ...ały jałówki.

...ął się. Dług rósł szyb... ...emia zdążyła narodzić ...ył krowy nadoić. To ...przypadek na pokole... ...miesiące temu pocho... ...a i nie przeżyłem jego ...k, jak tego sąsiada Stanisław Dmochow...

...gedia, znałem go do... ...umie ukryć łez i żalu Gołaszewski, drugi są...

...we wsi mówią, że gdyby ...ę Cholewickiego wrzu... ...darmo na podwórze, ...wzięli.

...m przewidział, że doj... ...iej tragedii, to niechby ...cy zwolniono, zabrano ...cały rok albo nie ...jeszcze, a bym tam nie pojechał – mówi wstrząśnięty komornik.

Jest komornikiem od 35 lat i nigdy nie spotkał się z taką dramatyczną reakcją. Jego klientami są ludzie zadłużeni na 180 mln, 200 mln i nikt z nich od razu nie odbiera sobie życia. Cholewickiego zadłużenie wynosiło 77 mln. Może, zastanawia się komornik, długi nie były jedyną przyczyną tej tragedii. Mówi, że w czasie wizyty u Cholewickich podpowiadał ostateczne rozwiązanie: pójść do dyrektora banku i prosić o wstrzymanie nakazu egzekucji, a w tym czasie spłacić choć część kredytu.

Okazało się, że Cholewiccy byli już wcześniej w banku i prosili o rozłożenie spłat na raty. Dyrektor przychylał się do tej prośby pod jednym warunkiem odpowiedniego zabezpieczenia kredytu, czyli poręczenia osób trzecich. Niestety, Cholewiccy nie znaleźli poręczycieli (wcześniej, przy tak niskich pożyczkach, jakie pobierał Cholewicki, nie byli wymagani poręczyciele i obecność współmałżonka, twierdzi dyrektor BS.

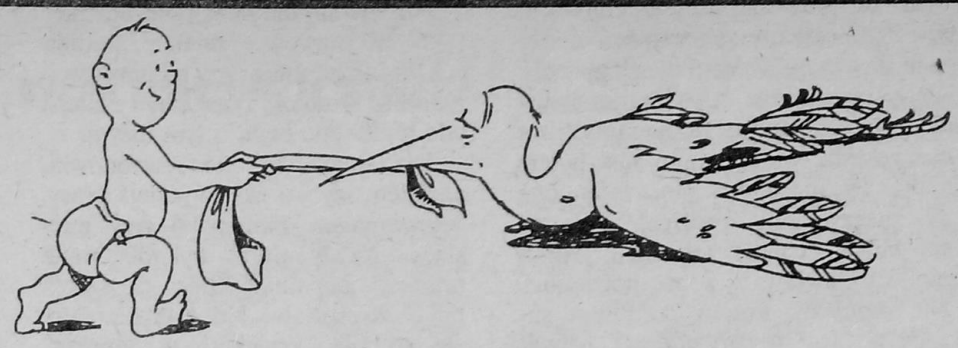
Pętla Eugeniusza zacisnęła się mocno. Jego odejście nie rozwiązało problemów. Okazało się,że do tej pory nie są uregulowane sprawy własnościowe gospodarstwa. Eugeniusz nie był jego właścicielem, tylko użytkownikiem. Dług ciąży na gospodarstwie. Nakaz egzekucji znajduje się nadal w Urzędzie Skarbowym w Zambrowie. Komornik, który już wcześniej bywał u Cholewickich zapowiedział, że więcej tam nie pojedzie. Żona zmarłego może prosić o wstrzymanie egzekucji i, biorąc pod uwagę tragiczne okoliczności, może liczyć, jak zapewnił dyrektor BS, na przychylny stosunek do jej prośby.

– To wielka tragedia rodzinna. Czas zaleczy wszystkie rany, nie tzreba robić z tego rozgłosu – powiedział ksiądz prałat Marian Filipkowski, proboszcz z Czyżewa.

Agnieszka codziennie odwiedza grób ojca pokryty jeszcze świeżymi kwiatami i wypisanymi na szarfach ostatnimi pożegnaniami.

– Jak zabrali mi tatusia, niech biorą wszystko – szepce przez łzy.

(593 wierzycieli winnych jest Bankowi Spółdzielczemu w Czyżewie 13 mld 781 mln zł)



Dzień bociana

„Zanim zabetonujemy ostatni skrawek ziemi
Zanim zatrzymamy ostatnią rzekę
Nim ostatnie słonie wybijemy
Zanim pobijemy nasz końcowy rekord
Zaciśnij pięści i krzycz: Nie pozwolę!
Nie pozwolę by mi Ciebie odebrano!
Zaciśnij pięści i krzycz: Nie pozwolę!
Nie pozwolę Ci umrzeć Gajo!”

Tym dramatycznym apelem o ratowaniu Gai – Ziemi, skierowanym do mieszkańców Ziemi Łomżyńskiej, w Zespole Szkół Rolniczych w Wojewodzinie rozpoczęły się uroczystości, obchodzonego na świecie od 1970 r., Dnia Ziemi. Już po raz trzeci, w rocznicę utworzenia tu pierwszego w kraju Technikum Rolnictwa Ekologicznego. Równie wymowna była znakomita inscenizacja poetyckiej wizji końca świata Jorga Zinka; o Bogu, który na początku stworzył niebo i ziemię, i o człowieku, któremu ten świat powierzył.

„Siódmego dnia nastał spokój.
Ziemia była pusta i spopielała.
Złowroga cimność zalegała wszędzie.
Nad tym chaosem unosiły się niby świetliki ludzkie dusze.
Głęboko w dole, w piekle, opowiadano sobie ciekawą historię. Historię głupiego człowieka, który wziął swą przyszłość w swoje ręce. Gromki, ironiczny śmiech szatański dosięgnął nieba, chórów anielskich.”

Prosto ze szkoły, z tym samym programem, młodzież z Wojewodzina pojechała do Grajewa, prezentując go na targowicy.

– Nie spodziewaliśmy się takiego zainteresowania – opowiada na gorąco swoje wrażenia Edyta Gwiazdowska z klasy trzeciej Technikum Ekologicznego. – Były nawet oklaski.

– Chcemy uświadomić ludziom, że Ziemia jest dla was wszystkim – dodaje Krzysztof Stokowski z tej samej klasy. – Jeśli dotarliśmy choćby do jednej osoby, która się nad tym zastanowi, to też sukces.

Niesamowite wrażenie robiła także przygotowana przez uczniów wystawa zagrożenia człowieka i Ziemi, prezentująca odpadki z tworzyw sztucznych; ich utylizacja wciąż jest problemem. Wymownym uzupełnieniem dramatycznej wizji świata był miniaturowy tunel foliowy z... roślinnością.

Wystawa „Patrz, co kupujesz” prezentowała popularne zachodnie artykuły spożywcze, w których wykryto środki szkodliwe (nawet rakotwórcze). Na tej liście znalazła się m.in. śmietanka „Completa”, guma do żucia „Stimorol”, deser czekoladowy „Chantilly”, napój „Liko” w metalowej puszce, keks i ciasto marmurkowe z serii „Anja cake”. Każdy mógł otrzymać wykaz szkodliwych dla zdrowia składników, występujących w produktach spożywczych.

Za to bez obaw i z prawdziwą przyjemnością zajadano się przygotowanymi przez uczniów surówkami i sałatkami warzywnymi, ciastem i wspaniałym chlebem makrobiodynamicznym.

W programie Dnia Ziemi był także m.in. wykład prof. Marii Szelągiewicz z Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie, spotkania z pracownikami Biebrzańskiego Parku Narodowego i Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Szepietowie, zajęcia w pracowni ekologii i ochrony środowiska oraz komputerowej, quiz ekologiczny, rozstrzygnięcie konkursu literackiego i plastycznego dla uczniów szkół podstawowych na temat degradacji Ziemi, program artystyczny przygotowany przez uczniów Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie i Technikum Weterynaryjnego w Łomży oraz gospodarczy.

Trzeba przyznać, że młodzież szkoły w Wojewodzinie zawstydza wielu dorosłych świadomością zagrożenia życia planety i ratuje ją w każdy możliwy sposób. Uczniowie m.in. sprzątają lasy zaśmiecane przez okolicznych mieszkańców, sadzą drzewa, dokarmiają ptaki i zwierzęta. W niezwykły sposób natura odpłaca młodzieży swoistą przyjaźnią. Wojewodzińska szkoła, chyba jako jedyna w kraju, ma swojego bociana! W rok od rozpoczęcia upraw ekologicznych i zainstalowania ekologicznej kotłowni, ubiegłej wiosny, aż siedem bocianów stoczyło zaciętą walkę o miejsce w kominie kotłowni! Zwycięzca szybko uwinął się z gniazdem, które również podobało się bocianowej. Dochowali się trójki dzieci. Niestety, jesienią z żalem trzeba było gniazdo zrzucić. Postanowiono zrobić bocianowi nowe, koło komina na 22-metrowej wysokości. Młodzież zorganizowała zbiórkę pieniędzy na budowę bocianiego gniazda. Specjaliści zamocowali przy kominie żeliwną półkę, na której umieścili koło od wozu. W całą konstrukcję wpleciono chrust. Pozostawało czekać na decyzję bociana. Przyleciał. Zatoczył koło i... usiadł! Podczas Dnia Ziemi dostojnie prezentował się w gnieździe razem z bocianową.

Szkoła ma jeszcze inny ptasi „akcent”. W pięknej lipowej alei, wiodącej obok budynku, w ponad osiemdziesięciu budkach lęgowych wykonanych przez młodzież, tej wiosny po raz pierwszy zamieszkały szpaki, sikorki, a nawet dzięcioły czerwone i czarne. Cierpliwy obserwator dostrzeże też sowy i wiewiórki.

Dzień Ziemi w Wojewodzinie to już tradycja. Czy znajdą się naśladowcy w innych szkołach? (gab)

Kloszard

W sierpniu skończę osiemnaście lat. Przepraszam za wyrażenie, ale w moim życiu wszystko szlag trafił. Kiedyś wierzyłem w Boga, teraz już nie wierzę. Żadna moja modlitwa nie została wysłuchana. Jak byłem mały, to modliłem się, żeby oni, to znaczy moi rodzice, przestali się kłócić. Ciągle się żarli. Nigdy nie rozmawiali z sobą normalnie. Nie przestali. Potem modliłem się, żeby w ojca piorun uderzył. Mówię tak szczerze, ale nie chciałbym, żeby ukazało się moje nazwisko ze względu na mamę. Piorun nie uderzył, tylko ojciec poszedł w tango. Zostawił mnie, siostrę i mamę. Gdybym miał coś o nim powiedzieć, to musiałbym użyć słów powszechnie uznanych za obraźliwe i wulgarne. Dam więc spokój. Dobrze, że poszedł. To było cztery lata temu. Odtąd ani razu się nie odezwał.

To, co mama zarabia, starcza do dwudziestego. Komornik ściąga z niego alimenty w wysokości 100 tys. złotych. Na więcej mój „tatuś" (proszę to słowo ująć w cudzysłów) nie wyraził zgody. Nie wiem, co robi, ile zarabia. Żyjemy w biedzie. I strach pomyśleć ale, nic nie zapowiada poprawy.

Czasami myślę sobie: lepiej, że poszedł, czy lepiej, żeby go zabiło? Myślę, że piorun byłby lepszy. Raz i spokój. A tak jest we mnie złość, zajadłość.

To wszystko było związane z Panem Bogiem. Nieraz też myślałem: jeżeli jest, to po co mnie powołał na ten świat? Miałem i inne pytania. Na żadne nie otrzymałem odpowiedzi. Co zrobiłem, że mnie tak zlekceważył? Żeby żadnego znaku? TAM nie ma nikogo.

Nigdzie się nie uczę i nie pracuję.

W podstawówce miałem średnią 3,3. To i tak dobrze przy tej nerwówce w domu. W szkole zawsze byli silniejsi ode mnie. Nie będę o tym mówił.

Dostałem się do zawodówki, chciałem szybko iść do jakiejś pracy. Wytrzymałem tam tylko trzy miesiące. Każdy dzień był dla mnie udręką. Zupełnie mnie ta szkoła nie interesowała. No i dostawałem złe stopnie. Wpadłem w depresję. Wszystko przestało mnie interesować. Nie miałem na nowe dżinsy, chodziłem w takich dziurawych butach (nie było tego widać, ale ja wciąż czułem te dziury). Czułem się szmatławo. Najpierw przez trzy dni nie poszedłem do szkoły, udawałem, że jestem chory. Mama mi nie wierzyła, no, atmosfera napięta (zresztą kiedy nie była taka). Potem uciekłem z domu.

Jeździłem na gapę pociągami po Polsce (z Łomży zabrał mnie taki lux samochód, stopem). Nic nie jadłem, nie chciałem kraść, piłem tylko wodę z pociągowych klozetów. Trzy dni wytrzymałem.

Wróciłem, znowu awantura, a ja do mamy i siostry (jest starsza ode mnie, na kuroniówce): „Dajcie mi spokój, bo się potnę albo w ogóle do was nie wrócę, mam wszystkiego dosyć". Dały spokój. Do szkoły nie chodziłem. Może tak z miesiąc. Co robiłem? Nic. Tak leciało.

W końcu poszedłem. Nie miałem życia w domu. Ale i tym razem wytrzymałem tylko trzy miesiące. W marcu 1992 pożegnałem się ostatecznie z zawodówką. Każdy dzień był straszny. Nauka mnie męczyła. Jestem bardzo nerwowy.

Lubię muzykę disco. Ale jak miałem pójść na dyskotekę w dziurawych butach? Dziewczyny by mnie wyśmiały. Nie chcę nic mówić o dziewczynach. Nie lubię dziewczyn.

Właściwie to ciągle myślałem o samobójstwie. Na różne sposoby. Wymyśliłem dziesięć. I co? Z tego też nic nie wyszło. Jestem tchórzem. Nikomu o tym nie mówiłem.

Czuję się takim żywym ścierwem.

Nie, ja nie mówię źle o sobie. Ja mówię tak, jak jest. Nie ma we mnie żadnej motywacji do żadnego życia. Ktoś chce być księdzem? Śmieszy mnie to. Ktoś chce być biznesmenem? Też mnie to śmieszy.

Ja chcę tylko BYĆ.

Ja chcę najwięcej! Nikt tego nie rozumie. Nie wiem, po co mówię. Wszystko, co robię, to wynik mojej słabej woli.

Wiem, że moje życie nie ma sensu, a z drugiej strony nie potrafię tego sensu nadać. Czasami budzę się rano i moją pierwszą myślą jest: „Po jaką cholerę (przepraszam za wyrażenie) się obudziłem?"

Słyszy się czasem maksymy: „Każdy jest kowalem własnego losu". Czy ktoś na samym dnie potrafi wspiąć się na wyżyny? Nie sądzę. Na pewno nie. Głupoty takie.

Przyszłość? Kiedy o niej myślę, chce mi się wyć.

Biorąc pod uwagę moją przeszłość i teraźniejszość mam jak najgorsze perspektywy.

Miałem psa, jedyną radość. Budrys się nazywał, przywlókł się za mną do domu. Był tak słaby, że nie mógł już iść. Zwykły kundel, niski, długi. Lubiłem się z nim włóczyć nad Narwią. Całymi dniami. Latem leżałem na łące, on koło mnie. Kładł mi łeb na brzuchu. A rano przychodził mnie budzić, lizał po twarzy. I tego psa na moich oczach przejechał jakiś sk...

Więc wszystko szlag trafił.

Lubię czytać książki o samorozwoju. O doskonaleniu umysłu. Ale nie wierzę, że mój umysł może się doskonalić.

Prawdopodobnie zostanę kloszardem.

Będę się włóczył po Polsce. Może ktoś mnie przygarnie, jacyś bezdomni. Może ktoś da mi jeść. Nie jestem wymagający. Nie palę. Z moją rodziną nie mam wspólnego języka. Siostra kończy kurs komputerowy i udaje wielką misskę. Wiem, że mnie się wstydzi. Chce, żebym sobie poszedł. Ma narzeczonego, zwolniłby się pokój, mieliby gdzie zamieszkać. Pewnie tak zrobię.

Mama? Jak ojciec się wyniósł, to ona teraz wciąż krzyczy. Tylko na Wielkanoc mówiła do nas normalnie. Tego krzyku też nie mogę znieść. I tych pretensji, że jestem taki, czy taki. Marzenie? Chcia

łbym umieć grać na gitarze. I śpiewać. Jak nie ma nikogo, to śpiewam, nucę sobie.

Zwierzeń 18-letniego ALEKSANDRA, który nie uczy się i nie pracuje, mieszka w Łomży, wysłuchała Alicja Niedźwiecka.



Czy go znasz?

Za każdą twierdzącą powiedź na poniższe pyta przyznaj sobie dwa punk a na koniec je zsumuj.

1. Czy potrafisz odga wać życzenia i plany me jeśli o nich nie mówi?

2. Czy udaje ci się znać przyczynę zdener wania męża, gdy bu wściekłością?

3. Czy często przyłapu go na kłamstwach?

4. Czy znasz wysokość robków swego męża?

5. Czy masz wpływ jego sposób ubierania si

6. Czy wiesz prawie wsze, gdzie jest twój m gdy go nie ma w domu?

7. Czy utrzymujesz p jacielskie stosunki z lud których twój mąż nie lu

8. Czy często rozmaw z mężem o jego prac problemach zawodowych

9. Czy utrzymujesz k takty towarzyskie z jego legami z pracy?

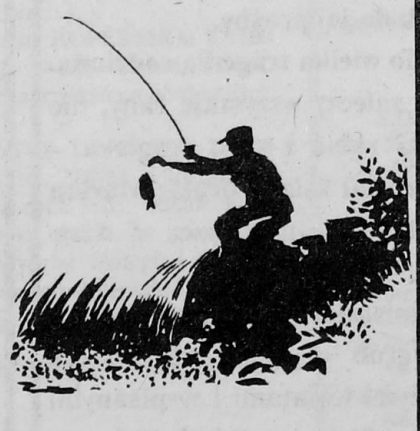
10. Czy często dzwo do męża do pracy?

JEŚLI ZDOBYŁAŚ PUNKTÓW znaczy to mąż chodzi raczej swo ścieżkami, a ty jesteś do duszna lub zbyt obojęt Oboje trzymacie się na stans.

JEŚLI ZDOBYŁAŚ PUNKTÓW znaczy to męża znasz dokładnie, mimo to nie zależy c tym, by nim zawładnąć. stawiasz mu trochę swob i czuwasz z boku.

JEŚLI ZDOBYŁAŚ PUNKTÓW znaczy to dominujesz w małżeńst martwisz się o wszy trzymasz męża na smy

PŁOCHLIWY I PRZEBIEGŁY



Wystarczy niezbyt głośne stąpnięcie na skarpie brzegowej, potrącenie wiosła w łódce, hałaśliwe zarzucenie, aby wypłoszyć go na parę godzin. Mowa o płochliwym leszczu, którego z tego powodu nie tak łatwo złowić na wędkę. Warunkiem powodzenia jest więc absolutna cisza. Drugim, to zanęcenie łowiska i to nie bezpośrednio przed połowem, lecz co najmniej dzień wcześniej (zanętę można sporządzić samemu lub kupić gotową w sklepie wędkarskim).

Leszcz przebywa w rzekach na głębokich zakosach, wybiera miejsca o mulistym dnie, pozbawionym obfitej roślinności. W jeziorach w głębszych miejscach w pobliżu trzcin, a także na pograniczu podwodnych stoków z głębią.

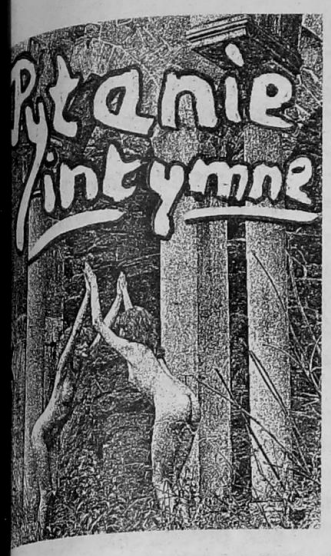
Najlepszym sprzętem na leszcza jest wędzisko bambusowe, żyłka 0,2-0,25 mm, metrowy przypon 0,15 mm, haczyk nr 8-10 kuty, delikatny spławik, zanurzony na dwie trzecie w wodzie. Przynęta powinna leżeć na dnie. Leszcz nie bierze od razu: spławik najpierw porusza się lekko w różne strony, potem kładzie się na wodzie i wreszcie gwałtownie idzie zakosem pod wodę. W tym momencie trzeba energicznie zaciąć. Staramy się jak najszybciej wyholować zdobycz w górne partie wody; dobrze jest holować tak, by leszcz zaczerpnął powietrza.

Wymiar ochronny wynosi 25 cm.

P.S.

Czekamy na wieści znad wody. Radzi będziemy za sygnały o złowieniu (tej wiosny) taaakiej ryby i praktyczne porady doświadczonych wędkarzy.

KONTAKTY



ój nauczyciel wychowania fi-ego nie chce nas zrozu-i zwalniać niedysponowane częta z zajęć. Ja podczas iączki czuję się rozdraż-, obolała i nie mam siły yć. Czy można uznać nie-kę za chorobę usprawiedli-cą nieuczestniczenie w lek-w-f?

Marta

nstruacja jest fizjologicz-stanem. Jednak dla wielu wiąże się z dolegliwo-. Już przed miesiączką od-ne jest rozdrażnienie, po-enie samopoczucia fizycz-i psychicznego, kłopoty z ntracją umysłową. Można rwować takie zamiany jak: rowość tętna, przyśpie-bicie serca, wzmożenie po-ości nerwowej. W okresie ienia zmniejsza się także odporność kobiety. Mogą tedy ujawnić różne stany bowe, jak zapalenie wyro-obaczkowego oraz zmniej-odporności na zakażenie we (grypę, przeziębienie). zasie miesiączki, która nie kłopotów i dolegliwo-leży prowadzić normalny cia, uprawiać gimnastykę Niewskazana jest jedynie na rowerze. Trzeba pamię-że o zabezpieczeniu się przeziębieniem. robić jednak, gdy ból i ob-wawienie nie pozwalają rmalne funkcjonowanie? poważniejszych przypad-rzeba jeden dzień prze-w domu, ból uśmierzyć ni przeciwbólowymi. Le-zalecają środki, które po-na bardziej komfortowe e comiesięcznych dole-. W sprzedaży są także óre zapobiegają zatrzymy-się wody w organizmie miesiączką.

i cierpisz na bolesne mie-musisz się zgłosić do ginekologa, który po zba-określi najlepszy sposób na enie bólu. Poproś także w o zwolnienie pisemne z -f. Inna rzecz, że nauczy-powinien mieć wyczucie rmalizować sprawy oraz napięcia.



LEKARZ DOMOWY

W mojej rodzinie prawie wszyscy chorują na cukrzycę. Chciałabym dowiedzieć się, czy jest to choroba dziedziczna i jak można się jej ustrzec. Jaką stosować dietę?

Maria

Pierwotna przyczyna występowania cukrzycy nie została do tej pory jednoznacznie wyjaśniona. Istotną rolę w jej powstawaniu przypisuje się czynnikom genetycznym, czyli predyspozycji rodzinnej, a także czynnikom środowiskowym. Wiadomo jest jednak, że bezpośrednim powodem cukrzycy jest brak insuliny, hormonu trzustki, który reguluje przemianę węglowodanów we krwi. Czynnikami sprzyjającymi rozwojowi tej choroby są: miażdżyca i otyłość. Otyłość zwiększa zapotrzebowanie tkanek na insulinę. U ludzi z mało wydolną trzustką nadwaga może doprowadzić do osłabienia tego narządu i w efekcie do rozwoju cukrzycy. Odchudzanie może zaś znacznie poprawić stan chorego na cukrzycę, bo zmniejsza zapotrzebowanie na insulinę. U ludzi otyłych, chorych na cukrzycę, odchudzanie należy do podstawowych metod leczenia.

Generalną zasadą w diecie jest wykluczenie potraw słodkich, słonych i smażonych. By utrzymać prawidłowe stężenie glukozy we krwi należy dzielić racje pokarmowe na większą ilość posiłków i przyjmować je o ściśle określonych porach. Zabezpiecza to trzustkę przed nadmiernym obciążeniem.

W codziennych jadłospisach powinny znaleźć się produkty: chude mleko, sery twarogowe, kasze, płatki, mąki razowe, groch, fasola, warzywa, chude mięsa, ryby.

Cukrzyca ze względu na rozpowszechnienie uważana jest za chorobę społeczną. Zachorowalność na cukrzycę zwiększa się w miarę starzenia się. Osoby chorujące na cukrzycę mają specjalistyczne lekarskie poradnie, do których winny się zgłaszać w celu okresowej kontroli lekarskiej i laboratoryjnej.

POD PARAGRAFEM

Choć jestem rolnikiem mam bardzo trudną sytuację finansową. Dzieci się uczą, a dochody z gospodarstwa skromne. Słyszałem, że rolnikom też przysługuje jakaś pomoc z gminy. Chciałbym dowiedzieć się, jakie trzeba spełniać warunki, by móc się ubiegać o świadczenia.

Wojciech

Zasady i sposoby przyznawania rolnikom i ich rodzinom świadczeń pieniężnych z gminnych ośrodków pomocy społecznej określają przepisy Ustawy o pomocy społecznej, opublikowane w Dzienniku Ustaw nr 13 z 1993 r.

Rolnik i członkowie jego rodziny, znajdujący się w trudnej sytuacji ekonomicznej, mają prawo do świadczeń pieniężnych w postaci zasiłku okresowego, jeżeli spełniają następujące warunki: nie posiadają innego źródła dochodu poza gospodarstwem rolnym, a na jedną osobę w rodzinie przypada nie więcej niż dwa hektary przeliczeniowe; dochód z dwóch hektarów przeliczeniowych równy jest najniższej emeryturze. Za członków rodziny należy uważać osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie.

Zasiłek okresowy może być przyznany osobom, jeżeli posiadane przez nie środki finansowe nie wystarczają na zaspokojenie ich niezbędnych potrzeb, a dochód na osobę nie przekracza najniższej emerytury. Okres, na jaki może być przyznany ten zasiłek (nie krótszy niż dwa miesiące) określa kierownik gminnego ośrodka pomocy społecznej.

Wysokość zasiłku wynosi do 28 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Rolnikowi i tym członkom jego rodziny, którzy nie spełniają jednego z warunków, może być przyznane świadczenie pieniężne, ale pod warunkiem zwrotu części lub całości.



NIECH SAM MI POWIE

Droga Gizelo, piszę, bo może ON się odezwie, jeżeli przeczyta. Pięć lat temu, gdy go zobaczyłam, nie zwróciłam na Niego uwagi. A potem...Początkowo myślałam, że to zauroczenie, że szybko przejdzie. Nie przeszło. On chyba także interesuje się moją osobą. Ciągle czuję na sobie Jego spojrzenie. Znamy się tylko z widzenia, wymieniliśmy tylko kilka „służbowych" słów przy pewnej okazji.

Ponieważ czułam, że mną się interesuje wysłałam kartkę na święta, na imieniny, oczywiście anonimowo. Z okazji „Walentynki" wysłałam Mu już podpisaną kartkę. Niedługo potem na ulicy spotkałam Jego siostrę. Powiedziała mi, że Mariusz (bo tak ma na imię) prosił, by mi przekazać, iż zmienił adres. Nie wiem, czy powiedziała mi tak, bo nie darzy mnie zbyt wielką sympatią, czy rzeczywiście tak powiedział. Chciałabym poznać prawdę, nawet gorzką. Niech sam mi to powie.

Zostałam zaproszona na kilka prywatek „osiemnastek" z osobą towarzyszącą. Pragnęłabym z Nim pójść, ale... No i jak się z Nim zapoznać? Inicjatywa chyba należy do Niego. Miałam już raz taką okazję. Wtedy był kompletnie pijany (z reguły nie pije, kolega go namówił), stanął naprzeciwko mnie i patrzył w oczy. Już otwierał usta, ale w ostatniej chwili zrezygnował. Co chciał mi powiedzieć?

Niech mi to powie, ale po trzeźwemu.

Podobam się wielu chłopcom, ale co na to poradzę: tylko Mariusz mi się podoba. Drugiego maja o godz. 18.00 będę w wypożyczalni kaset (wiesz której).

Klaudynka

ZNALAZŁEM!

Najdroższa Redakcjo. Pragnę wam podziękować: w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych wziąłem ślub z Ewą. Dzięki tej rubryce poznaliśmy się i jesteśmy bardzo szczęśliwi. Miałem tyle klęsk, tyle razy byłem okłamywany. Znalazłem wspaniałą dziewczynę: dobrą, uczciwą i ładną. Jestem Wam bardzo wdzięczny.

Andrzej
wasz wierny czytelnik
z Grajewa

OFERTY

Wdowa (40/168) o pogodnym usposobieniu i dobrym sercu, z córeczką (w szkole podstawowej), posiadająca własne gospodarstwo, pragnie poznać Pana (któremu znudziła się samotność) zaradnego i pracowitego. Chętnie rolnika. Jeżeli szukasz rodzinnego życia w ciepłej atmosferze, napisz. Może i nam zaświeci słońce.

Wdowa
z Łomżyńskiego

Wegetarianin (28/176), wykształcenie wyższe, zainteresowany mistyką, jogą, zen, subtelny, delikatny, ciepły, naturalny, pozna dziewczynę o podobnych cechach charakteru i zainteresowaniach.

Tomasz Piątkowski
05-800 Pruszków
skr. poczt. 10

Jesteśmy dwiema samotnymi przyjaciółkami. Mamy po 17 lat. Lubimy szybkie samochody, wiele przygód. Towarzyszy nam duże poczucie humoru. Pragniemy poznać dwóch samotnych chłopców o podobnym do naszego usposobieniu.

Beata Iwacyk
ul. Lindego 12/9
01-954 Warszawa

Oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć dwa znaczki pocztowe po 3500 zł. Nazwisko i adres można zastrzec do wiadomości redakcji.

KONTAKTY



CZY CHRYSTUS BY SIĘ ROZMYŚLIŁ?

W obecnej, szybko zmieniającej się sytuacji społecznej i politycznej, zwykłemu śmiertelnikowi, uciekającemu przed codziennymi kłopotami i nędzą, nie starcza często czasu na zwykłą refleksję nad własnym życiem. Brakuje czasu, chęci, a może już nie potrafimy wgłębić się w sens naszej egzystencji.

Czy ktokolwiek wie dzisiaj, dokąd zmierzamy i co jest właściwie najważniejsze? I czy potrzebne jest nam odkrywanie tych prawd? Tak, uważam, że nawet konieczne.

Czy zdarzyło się, by którykolwiek z polityków podczas kampanii przedwyborczej czy już na forum Parlamentu mówił o podstawowych wartościach ogólnoludzkich (miłości, przyjaźni, wzajemnym szacunku, bezinteresowności itp.) jak o czymś, co stanowi podstawę wszelkiego dobrobytu i szczęścia? Nie.

Ale zdarza się, i to często, że ci, którzy są powołani, by mówić o etycznych czy religijnych aspektach naszego życia – z kolei politykują.

Będąc niedawno na ślubie koleżanki z pracy, miałem okazję wysłuchać kazania wygłoszonego przez tamtejszego proboszcza. Naturalnie, spodziewałem się usłyszeć słowa przepełnione nadzieją i wiarą w takie wartości jak rodzina i miłość, jako że przed ołtarzem stało dwoje młodych ludzi, patrzących z ufnością w przyszłość, oczekujących choćby jednego słowa, które w ufności tej podtrzymałoby ich. Nic takiego nie usłyszałem i oni zapewne też. Zamiast tego zgromadzeni w świątyni wysłuchali miernej jakości wykładu politycznego. Dowiedzieliśmy się zatem, że jesteśmy potępieni za skutki ostatnich wyborów do Parlamentu, za czytanie takich czasopism jak „Nie" czy „Skandale" itd.

Rozejrzałem się wokoło siebie, by zobaczyć na twarzach owych potępieńców skruchę i wstyd, lecz zamiast tego miny współobecnych zdradzały zgoła odmienne uczucia. Nie jest to, jak wszystkim wiadomo, przypadek odosobniony. Zastanawiam się, czy Chrystus, gdyby wiedział naprawdę za co umiera, to rozmyśliłby się w ostatniej chwili. Zdaję sobie sprawę, że wierni z niejednej parafii mogliby podobne przykłady mnożyć. Nie jest jednakże moim zamiarem, by urządzać na łamach Waszego pisma nagonki na osoby duchowne. Chciałbym spojrzeć na problem nieco szerzej.

Czy rzeczywiście współczesnemu człowiekowi do szczęścia potrzebne są „wzniosłe idee", głoszone przez polityków, za którymi zresztą kryje się korupcja, przemoc, wewnątrzparlamentarne rozgrywki personalne? Czy potrzebne są idee udowadniające wyższość jednego systemu politycznego nad innym? Czy to wszystko ma jakieś znaczenie w sytuacji, gdy rodziny mają problemy związane z biologicznym przetrwaniem, gdy ludzie boją się po zmroku wychodzić na ulicę, gdy nie mogą znaleźć pracy itd? Doraźne środki zaradcze stosowane przez obecny rząd, nie łudźmy się, niczego nie rozwiążą. Czy jest zatem coś, co sprawi, iż każdy z nas mógłby swe życie przeżyć godnie?

Sądzę, iż to antidotum znajduje się w nas samych. Posłużę się pewnym przykładem: jeżeli człowiekowi, który nie dba o własną higienę, dokuczają jakieś pasożyty, to samo drapanie nie załatwi sprawy. W przypadku braku skutecznej trucizny – co ma miejsce obecnie – należy po prostu owe pasożyty wyszukać i zniszczyć!

Może każdy z nas spróbowałby poszukać owych insektów, a mówiąc inaczej: słabych stron we własnym postępowaniu.

Dlaczego tak trudno nam o szczery uśmiech, dobre słowo? Dlaczego natomiast tak łatwo opluwamy się i pogardzamy sobą, zakładamy maski? Mało kto zdaje sobie sprawę, iż te drobne z pozoru gesty, tworzące przecież obecny kształt stosunków międzyludzkich, w zasadniczy sposób wpływają na nasze życie. Może właśnie we własnych domach, w których tak szczelnie się zamykamy pośród zgromadzonych przez nas przedmiotów, poszukajmy Boga, jeżeli nie znajdziemy Go tam, gdzie ponoć mieszka. Może dobroć powinna wypłynąć od każdego z nas i może w tym właśnie należy upatrywać siły, która może stać się zaczynem nowych czasów. Być może słowa te dla niejednego brzmią jak puste frazesy, tzw. lanie wody. Może po prostu dlatego, że większość wartości, to dla wielu ludzi już tylko pustosłowie.

Ta gorzka konkluzja wypływa z bacznej obserwacji naszej rzeczywistości. Tak naprawdę jednak wierzę, iż w końcu przestaniemy „drapać się", a zaczniemy wykorzystywać ten olbrzymi duchowy potencjał, który drzemie w każdym z nas.

Leszek Czyż
Ksebki

„DNO W WODNYM PEJZAŻU"

W nawiązaniu do artykułu red. Gabrieli Szczęsnej „Dno w wodnym pejzażu" („Kontakty" nr 15/94) chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami. Z treści tekstu bije głęboki marazm i bezradność. Wypowiadające się osoby często żyją w wyimaginowanym świecie wielkiej polityki, zapominając o swym obowiązku wobec lokalnej społeczności: potrzebie poszukiwania dróg wyjścia. Brakuje mi tylko stanowiska miejscowych władz i ich sposobu postrzegania problemów.

Kilka lub raczej kilkanaście lat temu, Goniądz korzystnie prezentować się na tle sąsiednich gmin, mając pomyślnie rozwiązane problemy, które na co dzień spędzają sen z powiek. A jak jest obecnie: dno i wodorosty!

Kto poniesie winę za ten stan? Czy tylko władza na górze i gnuśne społeczeństwo? Uważam, że nie tylko! Odpowiedzialnością obarczam lokalne władze, pustoszące i tak pustą kasę miejską, pobierające niejednokrotnie duże kwoty za swą działalność zawodową i społeczną. Co mamy w zamian? Ciągle rosnące bezrobocie, dyletanctwo, nepotyzm, przedmiotowe traktowanie człowieka, szereg podejrzanych transakcji, utajnione posiedzenia rady i zarządu, ogólny nieład!

Jak to oceniają miejscowi? Cytuję artykuł: „Na górze walka o stołki. A tu? He, he! Chlapnąć coś i stracić robotę! Nie ma głupich!" Czyżby lokalnej władzy zależało wyłącznie na „zamknięciu mordy" i zabiciu reszty aktywności społecznej?

Powracając do treści artykułu – w końcowej fazie wywiadów uwagę zwraca wypowiedź młodego człowieka, krótka ale dosadna. Mianowicie, ocenia On sytuację z perspektywy koryta i dna. Podzielam ten pogląd, dedykując miejscowej hierarchii „Trzymajcie się koryta i pogłębiajcie dno".

Czytelnik
(imię i nazwisko
do wiadomości redakcji)
Goniądz

DEMOKRACJA I SAMORZĄDNOŚĆ

Budowanie zdeneutralizowanego, demokratycznego państwa obywatelskiego wymaga stopniowego ograniczenia biurokratycznego aparatu państwowego i zastępowania go przez sprawnie działające instytucje oparte na samoorganizacji środowisk i grup społecznych. Trwały ład demokratyczny może opierać się jedynie na rozbudowanej strukturze samorządowych instytucji społecznych, obejmującej wszystkie formy zbiorowego działania: pracę, naukę, gospodarkę i politykę. Różne formy samorządności winny się uzupełniać i tworzyć więzi społeczne umożliwiające sprawne i demokratyczne funkcjonowanie instytucji państwa, a zarazem hamujące tendencje autorytatywne. Kluczowym elementem demokratycznego ładu społecznego jest samorząd terytorialny. Zgodnie z zasadami Europejskiej Karty Samorządu Terytorialnego samorząd jest prawem i rzeczywistą zdolnością społeczności lokalnych do regulowania i zarządzania częścią spraw publicznych.

Doświadczenia powstałych przed czterema laty gminnych wspólnot samorządowych są różne. Niewątpliwą porażką była stosunkowo nikła aktywność społeczności lokalnych, w tym tak, że przedstawicieli sfer gospodarczych oraz kręgów opiniotwórczych. Tylko w części gmin udało się stworzyć szersze środowisko wspomagające władze w wypracowaniu strategii rozwoju gospodarczego i społecznego gminy, co sprzyjało dynamice gospodarczej i kulturowej (inwestycje, modernizacja, infrastruktury, oświata, prasa lokalna itd.).

Na ograniczność tego sukcesu złożyło się szereg uwarunkowań obiektywnych: kryzys gospodarczy odciągający ludzi od aktywności publicznej, niedojrzałość prywatnego sektora gospodarki i problemy z dostosowaniem się do nowych realiów sektora publicznego, słabość organizacji politycznych i społecznych – z reguły niezdolnych do przeniesienia swej aktywności na poziom lokalny.

Obniżenie aktywności społecznej było spowodowane ogólnym rozczarowaniem efektami reform, stosunkowo niewielkimi możliwościami władz lokalnych realnego kształtowania sytuacji społeczno-ekonomicznej gminy, a także – zwłaszcza w gminach miejskich – konfliktami politycznymi i konfliktami interesów poszczególnych radnych. Nie ustrzegło się również tego nasze miasto – Łomża, gmina i województwo.

Społeczeństwo nasze z zatroskaniem patrzy na rozdzieraną wewnętrznymi konfliktami Radę Miasta, w której powodowani doraźnymi i partykularnymi interesami radni, tworzą grupy a nawet obozy „za i przeciw". Także otwarty konflikt między Prezydentem Miasta i jego zastępcą jest wyrazem panujących antagonizmów w Radzie i podobnie jak konflikt między Urzędem Miasta i Urzędem Wojewódzkim negatywnie skutkuje na sytuację społeczną miasta i województwa.

W ocenie działania władz rządowych daje o sobie znać brak przygotowania działaczy i radnych samorządowych. W wielu gminach – również w Łomży, nie ma się wątpliwości co do gospodarności władz samorządowych, a także właściwego ustawienia priorytetów w polityce lokalnej.

Efektywności działania [illegible] nie ułatwia mizeria finansowa większości gmin, rodząca nieraz dysproporcję między zadaniami samorządu terytorialnego a [illegible] na ich realizację. Niemniejszym przekazanie części kompetencji biurokracji państwowej samorządowej gminie przyczyniło się do usprawnienia zarządzania na poziomie lokalnym.

Jesteśmy świadomi pozytywnych doświadczeń w tej mierze miejskiej Rady Miasta i jej [illegible] jak choćby przygotowanie wizyty Jana Pawła II, zinwentaryzowanie majątku gminnego, [illegible] budowy dworca PKS, odmowy wsparcia najbardziej potrzebujących, sprzedaż [illegible] nieużytecznych terenów pod budownictwo mieszkaniowe i usługi.

Te małe i większe sukcesy będą zachętą do osiągania [illegible]. Niepowodzenia i porażki nie zniechęcać, skłócać – powinny być przedmiotem dalszej troski i przezwyciężeniu. Zarówno w [illegible] jak i drugim przypadku każda z nich powinna uzyskiwać wsparcie [illegible] nych środowisk i społeczności.

Przedstawiając skrótowo [illegible] widzenia na rolę i znaczenie [illegible] rządności terytorialnej i [illegible] także ocenę jej funkcjonowania [illegible] gnięcia i słabości, pragniemy [illegible] dzić aktywność społeczną [illegible] nych obywateli naszego miasta [illegible] jewództwa, organizacji politycznych, społecznych, stowarzyszeń, [illegible] zawodowych, komitetów osiedlowych [illegible] do wsparcia swoimi inicjatywami [illegible] działań samorządowych, zachęcających do polepszenia warunków [illegible] swoich wyborców. Uważamy [illegible] lowe kształtowanie i skuteczne [illegible] działywanie na władze samorządowe [illegible] opinii niezależnych kręgów [illegible] twórczych.

Zbliżające się wybory [illegible] dowe powinny stanowić [illegible] na stworzenie kompetentnej [illegible] wej i odpowiedzialnej, [illegible] łecznościami lokalnymi, [illegible] administracji samorządowej.

Wierzymy, że są [illegible] ludzie o niekwestionowanych [illegible] tetach, ludzie mądrzy i [illegible] znający lokalne problemy, [illegible] kojmię skutecznego ich [illegible] którym dobro publiczne [illegible] sytuacji społeczno-gospodarczej [illegible] na sercu, i którzy nie [illegible] i zdrowia podjęliby trud [illegible] samorządach lokalnych.

Proponujemy również [illegible] nym, którzy dobrze wypełnią [illegible] obowiązki i nie są uwikłani [illegible] trzne konflikty, współpracę [illegible] stworzenia i rozwoju różnych [illegible] wisk wspomagających lokalnych [illegible] w wypracowaniu strategii [illegible] społecznego i gospodarczego [illegible] i gminy.

Zapraszamy do udziału [illegible] rozmowach obywateli Łomży [illegible] wództwa, przedstawicieli [illegible] społecznych, związków [illegible] stowarzyszeń, zrzeszeń [illegible] ców, rad osiedlowych [illegible] (oprócz sobót i niedziel) [illegible] 9.00-12.00 w Biurze [illegible] Marka Mindy, Łomża, ul. [illegible] – I p.

Ma [illegible]



• „ŁOWCA TERRORYSTÓW" – sensacyjny, prod. USA. Reż. Tony Bramby. Występują: Roy Scheider, Patricia Millardet i Kelly Marcel.
Peter Streide był dowódcą elitarnej brygady antyterrorystycznej armii amerykańskiej. Ponieważ metody, jakie stosował nie były akceptowane przez jego przełożonych, został z niej karnie wydalony. Znajduje pracę u bogatej arabskiej. Okazuje się, że [illegible]ęża zamordował najbardziej poszukiwany terrorysta świata. Losy tych [illegible] mężczyzn łączą się, gdy terrorysta porywa [illegible]ę wojskowego. Zaczyna się mordercze polowanie. Film jest adaptacją powieści Wilbura Smitha „Wild Justice".

• „FIRMA" – sensacyjny, prod. USA. Reż. Sydney Pollack. Występują: Tom Cruise, Holly Hunter i Dal Holbrook.
Młody i zdolny prawnik, absolwent elitarnego Harvardu, dostaje korzystną ofertę pracy w bogatej firmie prawniczej. Wysoka pensja, komfortowy dom, luksusowy samochód. W zamian firma żąda absolutnej lojalności i milczeństwa. Wkrótce młody pracownik odkrywa, że za firmą stoi mafia. FBI żąda od niego współpracy. Mężczyzna musi wybrać między lojalnością wobec pracodawcy, a powinnościami obywatela. Znakomity film, mający ambicje wyjścia poza schematy sensacyjności. Jedna z najlepszych ról młodego Toma Cruise. W filmie występuje również Holly Hunter, tegoroczna zdobywczyni „Oscara" za rolę w „Fortepianie". Ten film koniecznie trzeba zobaczyć.

• „MAŁŻONKOWIE" – melodramat, prod. USA. Reż. Arthur Hille. Występują: Beau Bridges i Sybil Shepard.
Przypadek sprawia, że trzy różniące się od siebie pod każdym względem małżeństwa spotykają się i zaprzyjaźniają. Wzajemne zaufanie, miłość i wiara w powodzenie pozwalają im rozwiązać problemy, przezwyciężyć lęki i strach.

• „BEZKRESNE MORZE SARGASSOWE" – melodramat, prod. USA. Reż. John Duigan. Występują: Karina Lombard i Nathaniel Parker.
Dystyngowany Anglik przypływa na Jamajkę, by poznać swoją narzeczoną i wziąć zaaranżowany wcześniej ślub. Ten szczęśliwy związek przeradza się w seksualną obsesję i szaleństwo. Mąż nie potrafi uporać się z zazdrością o przeszłość żony. Erotyczny melodramat rozgrywa się w ponurej Anglii i na rozpalonej Jamajce. Miłość, nienawiść, żądza i piękno – to wszystko w tym sprawnie skonstruowanym „wyciskaczu łez".

• „KRWAWA MARIA" – horror, prod. USA. Reż. John Landis. Występuje Lee Parillaud.
Piękna, młoda kobieta żywi się ludzką krwią. Horror zaprawiony erotycznymi wątkami.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „DEDA": ŁOMŻA, Al. Legionów 7, ul. Broniewskiego 14, ul. Ks. Janusza; NOWOGRÓD, ul. Lenina 1 i STAWISKI, kawiarnia „Doris"



opowieści kapliczne

Na końcu siedliska Anieli Mariana Auguścińskich z Drewnowa-Gołynia stoi murowana kapliczka z Matką Boską. Jej fundatorami byli poprzedni właściciele, Janina i Czesław Kamińscy, od których w 1976 Auguścińscy odkupili gospodarkę.

Na froncie kapliczki wyryto inwokację: „Królowo Polski, módl się za nami. Fundatorzy Czesław i Janina Kamińscy, 1957 rok". Obecni właściciele nie wiedzą, na jaką pamiątkę została postawiona. Co roku kapliczka jest odnawiana.

W środku Drewnowa-Gołynia stoi też duża murowana kapliczka, którą wzniósł prawdopodobnie dziedzic Kozłowski, właściciel majątku. Stała u wylotu alei, prowadzącej do nie istniejącego już dworu. Tyle zapamiętał Józef Kozłowski, który chętnie przyznaje się do pokrewieństwa z rodziną właściciela majątku.

* * *

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstały w różnym czasie, w różnych okolicznościach, z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści kapliczne" pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy: spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej miejscowości lub okolicy. Przyślijcie do redakcji („Kontakty", Al. Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści kaplicznych otrzymają piękne książki, ufundowane przez Wydawnictwo „Łuk" w Białymstoku.

PODRÓŻE DO JEROZOLIMY

Dom Kajfasza na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako dom niesprawiedliwości. Przede wszystkim było to miejsce procesu Jezusa, w którym zebrali się faryzeusze i uczeni w Piśmie oraz starszyzna żydowska, aby doprowadzić do skazania, zachowując pozory legalności.

Ewangelista św. Mateusz tak pisze o tym wydarzeniu: „Ci zaś, którzy pochwycili Jezusa, zaprowadzili Go do najwyższego kapłana, Kajfasza, gdzie zebrali się uczeni w Piśmie i starsi". (Mt 26, 57-58)

Dom Kajfasza

Gdy Jezus stanął przed nim, wtedy „najwyższy kapłan rzekł do Niego: »Poprzysięgam Cię na Boga żywego, powiedz nam: Czy Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży?« Jezus mu odpowiedział: »Tak, ja nim jestem. Ale powiadam wam. Odtąd ujrzycie Syna Człowieczego, siedzącego po prawicy Wszechmocnego i nadchodzącego na obłokach niebieskich«. Wtedy najwyższy kapłan rozdarł swoje szaty i rzekł: »Bluźnił. Na cóż nam jeszcze trzeba świadków? Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo. Co wam się zdaje?« A oni odpowiedzieli: »Winien jest śmierci«. (MT 26, 59-66)

Kajfasz, to groteskowa postać arcykapłana w Jerozolimie (18-36 r.n.e). Był zięciem wielkiego kapłana Annasza. Należał do rodu, który zawładnął kapłańskim stanem w Jerozolimie. Był przewodniczącym najwyższej Rady w czasie procesu Jezusa.

Dante Alighieri, największy poeta włoski, w swojej dramacie „Boska Komedia", w pieśni 23, umieścił Kajfasza wraz z Annaszem i wszystkimi członkami najwyższej rady kapłańskiej w piekle.

Kajfasz pozostaje na zawsze symbolem zdrady, okrucieństwa i nienawiści. To właśnie uwidocznił na swym obrazie malarz Rafaelino de Reggio. Obraz ten w Oratorium Confalone w Rzymie zrobił na mnie wielkie wrażenie.

W Jerozolimie szukałem śladów Domu Kajfasza. Jego ruiny były dobrze widoczne jeszcze w pierwszej połowie IV wieku. Wspomina o tym Pielgrzym z Bordeaux w 333 roku. Dom Kajfasza miał stać w tym miejscu, w którym obecnie znajduje się ormiański kościół Zbawiciela.

Obecnie nie ma prawie już żadnych śladów Domu Kajfasza. Wykopaliska archeologiczne z lat 1971-1978 stwierdziły, że istniał tu dwa tysiące lat temu dom bogato zdobionych wnętrzach.

Ks. JAN ŻELAZNY

Wspomnienia i magazyny

Muzeum Okręgowe w Łomży wzbogaciło się o kolejne eksponaty. Dział historyczny powiększył m.in. zbiór dokumentów, związanych z nauką, pracą i działalnością łomżanina Piotra Czarneckiego w okresie międzywojennym; kolejną książkę autorstwa Ignacego Chodźki pt. „Obrazy litewskie" z 1876 roku; liczne dokumenty tożsamości z początku naszego wieku, okresu międzywojennego i II wojny światowej (wśród nich znajduje się paszport Imperium Otomańskiego z pieczątką policmajstra łomżyńskiego z początku XX wieku).

W dziale sztuki przybyło 13 lamp naftowych z XIX wieku oraz podarowane przez autorów obraz olejny „Młyn w Nowogrodzie" Krzysztofa Waśki oraz olej i szkic ołówkiem Joanny Chrzanowskiej.

Zbiory bursztynu powiększyły się o oryginalny, medalion, naszyjnik i różaniec.

Dział Etnograficzny – o miedziane rondle, mosiężną misę, gliniany dzbanek i drewnianą stępkę.

Niestety, nieprędko je zobaczymy. Muzeum liczy około 15 tysięcy eksponatów. Tylko tysięczny zbiór bursztynów znajduje się w budynku przy Krzywym Kole, z czego na wystawie stałej ledwie 300 sztuk (reszta w szafie). W muzealnych szafach spoczywają też zbiory numizmatyczne i część dokumentów z Działu Historycznego. Około 14 tysięcy pozostałych eksponatów uciśniętych jest w magazynie o powierzchni 120 m kw., na poddaszu stolarni przy ulicy Nowogrodzkiej. Pył, kurz i wilgoć powoli robią swoje. Z braku możliwości wyeksponowania nie zobaczymy m.in. kolekcji 130 lamp naftowych z przełomu XIX i XX wieku, największej w rejonie północno-wschodnim, około 600 prac plastycznych (w tym autorstwa światowej sławy łomżanina Jana Dobkowskiego), wspaniałych tkanin i innych eksponatów rękodzieła Kurpiowszczyzny, ludowej rzeźby, wartościowego księgozbioru... Nie ma też mowy o stałej ekspozycji, obrazującej historię miasta. Brak pieniędzy ogranicza też zakupy eksponatów, a ciasnota może sprawić, że obecne sale wystawowe Muzeum zamienią się w magazyny.

Ze szkolnych lat pamiętam wspaniałe stałe ekspozycje Muzeum, gdy placówka mieściła się w budynku Powiatowego Domu Kultury przy ul. Sadowej. Wszystko wskazuje na to, że będziemy żyć wspomnieniami. (gab)

RADY NIE OD PARADY

Gdzie ubiegać się o kredyt?

Jeżeli planujemy pobrać większy kredyt na prowadzenie działalności gospodarczej, warto najpierw zorientować się w banku, czy obsługuje jedną z poniżej wymienionych linii kredytowych:

- **Kredyt Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej** przyznawany na 10 lat, stopa procentowa wynosi 0,75 kredytu refinansowego NBP.
- **Kredyt Polsko-Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości** udzielany w dolarach na okres 3 lat, stopa oprocentowania waha się do 11 proc. Warunek: ubiegający się musi posiadać 50 proc. kapitału własnego.
- **Kredyt Międzynarodowej Korporacji Finansowej** udzielany w markach niemieckich na okres do 10 lat i do 4 lat karencji. Wysokość oprocentowania jest zmienna.
- **Kredyt Komisji Wspólnot Europejskich** przeznaczony głównie dla wsi i rolnictwa na określone cele. Okres spłaty do 12 lat i możliwa do 2 lat karencja. Oprocentowanie według aktualnie obowiązującej w bankach stopy procentowej, 70 proc. kredytu refinansowego.
- **Kredyt Europejskiego Banku Inwestycyjnego** dla małych i średnich firm z dowolnego sektora gospodarki. Udzielany jest w dowolnej walucie na okres do 12 lat i do 4 lat karencji. Oprocentowanie w granicach 12 proc. Spłata kapitału i odsetek do pół roku.



KRONIKA POLICYJNA

ARESZTY I DOZORY POLICJI

● Prokurator rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem aresztował tymczasowo 43-letniego Mirosława W. ze wsi Stokowisko (gm. Nowe Piekuty), podejrzanego o fizyczne i moralne znęcanie się nad żoną i dziećmi.

● Prokurator rejonowy w Łomży aresztował tymczasowo Artura T. z Zawad Przedmieścia (gm. Łomża), podejrzanego o pobicie Andrzeja K., co naruszyło prawidłowe funkcjonowanie organizmu poszkodowanego powyżej 7 dni. Zastosował dozór policji wobec 32-letniego Bogdana S. ze wsi Boguszki (gm. Wizna), podejrzanego o umyślne podpalenie domu swojego ojca. Zastosował dozór policji także wobec 78-letniego Jana R. z Tarnowa (gm. Mistkowo), podejrzanego o grożenie pozbawieniem życia synowi i synowej oraz podpaleniem ich zabudowań.

● Prokurator rejonowy w Zambrowie zatosował poręczenie majątkowe w kwocie 5 mln zł wobec 21-letniego Stanisława O. i dozór policji wobec 22-letniego Andrzeja L. z Zambrowa, podejrzanych o włamanie do sklepu nr 22 PSS „Społem" i kradzież 99 butelek wódki wartości 6 mln zł.

SAMOBÓJSTWA

● W Zambrowie 34-letni Jarosław C., po powrocie ze szpitala, zażył 3 fiolki leków psychotropowych i wypił około 400 g alkoholu.

● W Woli Zambrowskiej (gm. Zambrów), w zabudowaniach gospodarskich powiesił się 13-letni Mariusz G.

● We wsi Kutyłowo Słupie (gm. Boguty Pianki), w stodole, w ten sam sposób pozbawił się życia 50-letni Edward M.

WYPADKI DROGOWE

● Na drodze Kołaki Kościelne – Łękowo Dąb kierująca polonezem Krystyna J. ze wsi Ćwikły Rupie (gm. Kołaki Kościelne) potrąciła 4-letniego Tomasza R. ze wsi Gunie Ostrów (gm. Kołaki Kościelne). Dziecko wybiegło na jezdnię zza stojącego wozu konnego. Opiekujący się Tomkiem dziadek wykonywał w tym czasie prace w polu. W wyniku potrącenia dziecko doznało złamania nogi.

● W pobliżu wsi Boczki (gm. Grajewo) kierujący fordem Mirosław S. ze Szczuczyna potrącił Romana Ch. ze wsi Kurki (gm. Grajewo), idącego prawą stroną jezdni. Pieszy poniósł śmierć na miejscu.

● Na drodze Pęza – Nagórki (gm. Piątnica) kierujący ładą Zbigniew K. z Łomży, na łuku drogi zjechał na lewe pobocze i uderzył w drzewo. Doznał ciężkich obrażeń ciała.

● W pobliżu wsi Krajewo – Korytki (gm. Zambrów) kierujący fso 1500 Adam J. ze wsi Zagroby Zakrzewo (gm. Zambrów) potrącił stojącego na środku drogi Andrzeja Z. z Szumowa. Pieszy doznał złamania nogi.

CHULIGAŃSTWO

● W Jednaczewie (gm. Łomża) Piotr J. z Łomży został pobity przez Józefa i Zenona J., miejscowych, którzy użyli sztachety i drewnianego kołka.

● W Łomży w barze „Pod gruszą" Arkadiusz D., łomżyniak, pobił innego łomżyniaka, Jana S.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

● W Królach Dużych (gm. Andrzejewo) z obory przepadło 5 krów wartości około 50 mln zł na szkodę Antoniego B.

● W Zambrowie z drogi przy targowicy zniknął star Henryka J. z Woli Chodakowskiej (gm. Kozienice, woj. radomskie).

● W Zambrowie ze sklepu Jadwigi J. z Łomży włamywacze ulotnili się ze sprzętem radiofonicznym wartości około 54 mln zł.

● Z mieszkania Barbary M. ze wsi Kępiste Borowe (gm. Zaręby Kościelne) przepadły 2 mln zł, 300 dolarów i zegarek damski, zaś z domu Jacka B. z Kolna – 10 wędek i para butów łącznej wartości około 10,5 mln zł.

● W Wilczewie Starym (gm. Stawiski), podczas wesela w remizie strażackiej, zniknął gdzieś sprzęt muzyczny wartości około 16 mln na szkodę Ireneusza B. z Muraw (gm. Piątnica).

● Na łomżyńskim „Manhattanie" Beata S. z Marianowa (gm. Piątnica) straciła portfel, w którym były dokumenty i 1,3 mln zł.

INNE

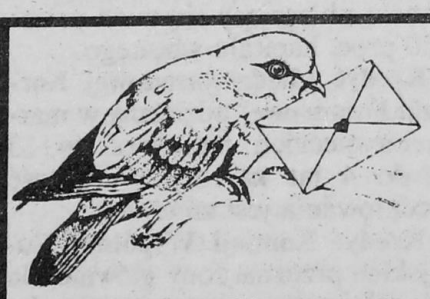
● W Czarnocinie (gm. Piątnica) wyłowiono z Narwi zwłoki 13-letniego Adama K. z Łomży, który utonął w grudniu ub.r.

● W Wojnach Pietraszach (gm. Szepietowo) cierpiący na chorobę psychiczną 65-letni Stanisław W., podczas chwilowej nieobecności żony, zetknął się z ogniem kuchenki gazowej. Zmarł na skutek doznanych obrażeń.

● W pewnym mieszkaniu przy ul. Mickiewicza w Łomży Zuzanna N. z Wysokiego Mazowieckiego, podczas awantury, ugodziła nożem w klatkę piersiową swojego konkubenta Andrzeja Cz. Sprawczyni i jej córka Dagmara zostały zatrzymane.

● W Zaruziu (gm. Miastkowo) w mieszkaniu Witolda S., podczas wspólnego spożywania alkoholu, zmarła nagle 20-letnia Barbara W. z Miastkowa.

● Na drodze Kolno – Czerwone Piotr W. z Kolna wraz z innym mężczyzną napadł na Krzysztofa D. z Czerwonego (gm. Kolno). Pobili go i okradli z 3,5 mln zł. Piotra W. udało się policji zatrzymać.



SZANOWNI KLIENCI!!!

Informuję, że w celu poprawy warunków obsługi, w dniach 04.05 - 15.06.1994 roku przeprowadzony zostanie remont Urzędu Pocztowego Łomża 5 przy ul. Małachowskiego.
Na czas remontu działalność tego Urzędu zostanie zawieszona.

Po odbiór przesyłek awizowanych oraz przesyłek ze skrytek prosimy zgłaszać się do Urzędu Pocztowego Łomża 6 (ul. Księcia Janusza I 1).

Zakłady totalizatora sportowego przyjmowane będą na zapleczu remontowanego Urzędu.

Za utrudnienia przepraszamy.

mgr Władysław Mrówka
dyrektor
Rejonowego Urzędu Poczty w Łomży.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

Woda na łomżyńskim stadionie po raz kolejny uniemożliwiła występ ŁKS Ło... lidze okręgowej białostocko-łomżyńskiej. Mimo to ŁKS utrzymał pozycję lidera, po... druga OLIMPIA Zambrów straciła punkt, remisując na wyjeździe ze Skrą C... Białostocka 0:0. Prawdziwie sportową postawą popisali się zawodnicy ostatnich w... ORLĄT Czyżew, wygrywając 6:1 z SOKOŁEM Sokółka. Dobrze zagrała WA... Grajewo, pokonując na wyjeździe Tur Bielsk Podlaski 1:0. Zupełnie za to nie uda... mecze RUCHOWI Wysokie Mazowieckie (porażka u siebie z Hetmanem Białystok... UNII Ciechanowiec (0:2 z Pogonią Łapy).

* * *

W kolejnych meczach łomżyńskiej „A" klasy padły następujące wyniki: BIEL... Goniądz – ŁKS II Łomża 1:1, ZNICZ Radziłów – WISSA Szczuczyn 1:2, SP... Szepietowo – ORZEŁ Kolno 3:0, SOKÓŁ Sokoły – GROM Czerwony Bór 0:3 wa... (SOKÓŁ prawdopodobnie wycofa się z rozgrywek), FLORIAN Piątnica – REMB... Łomża 7:1, SKRA Wizna – JANTAR Łomża 0:2. W tabeli prowadzi FLORIAN ... GROMEM i SPARTĄ.

TENIS STOŁOWY

Pomyślnie przebrnęły pierwszą rundę baraży o ekstraklasę zawodniczki S... HERMES Łomża. W turnieju rozegranym w Łomży zajęły drugie miejsce, pok... drużyny z Wrocławia i Przemyśla oraz ulegając MKS 49 Katowice. Przed łomżyni... jeszcze dwa turnieje barażowe (jeżeli w najbliższym zajmą 1 lub 2 miejsce).

ZAPASY

Coraz większą furorę robią na matach dziewczęta BUDOWLANYCH Łom... rozegranych przed kilkoma dniami mistrzostwach Warszawy **Ewa Łuba** wygrała ka... do 42 kg, a **Monika Nadolna** zajęła 3 miejsce (do 50 kg). BUDOWLANI są je... klubem w regionie, prowadzącym sekcję zapasów kobiet. Obie zawodniczki są ucz... SP 10 w Łomży i trenują pod opieką **Karola Łebkowskiego**. Nie gorzej od kol... spisali się w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży chłopcy z BUDOWLANYCH. Pi... miejsce wywalczył **Adam Chludziński** (do 37 kg), drugie **Kamil Soból** (70 kg), a ... **Marcin Maliszewski** (33 kg) i **Mariusz Skrzeszewski** (81 kg).

SZACHY

Kolejny turniej gry błyskawicznej w Grand Prix Łomży wygrał Maciej Jaku... zdobywając komplet 9 punktów. Wyprzedził **Roberta Michalaka** – 6,5 pkt. i Woj... **Walewskiego** – 6 pkt.

SIATKÓWKA

Zakończyły się rozgrywki ligi miejskiej w siatkówce, zorganizowane przez T... Udział wzięło w nich 9 drużyn. Zwyciężyła reprezentacja „Domaru" przed „Flori... PPS.

3 MAJA W ŁOMŻYŃSKIEM

ŁOMŻA

● **2 maja**
– Międzywojewódzki Konkurs Fortepianowy Społecznych Ognisk i Szkół Muzy... Regionu Północno-Wschodniego (Łomżyńskie Towarzystwo Muzyczne, Al. Legio... godz. 9.00);
– festyn sportowo-rekreacyjny TKKF (boisko przy ul. Księcia Janusza, godz. 14...
– eliminacje do Minilisty Przebojów (SM „Perspektywa", ul. Kazańska, godz. 15...
– koncert „Witaj majowa jutrzenko" (Urząd Wojewódzki, godz. 17.00).

● **3 maja**
– złożenie kwiatów w miejscach Pamięci Narodowej (pl. Jana Pawła II, godz. 9.0...
– występ orkiestry dętej Zespołu Szkół Mechanicznych (pl. Jana Pawła II, godz...
– uroczysta Msza św. (Katedra, godz. 10.00);
– spektakl Teatru Lalek (ul. Sadowa, godz. 16.00);
– koncert „Święta miłości kochanej ojczyzny" (Urząd Wojewódzki, godz. 17.00).

ZAMBRÓW

– Jarmark Zambrowski (26-30 kwietnia);
– Igrzyska Makroregionu Mazursko-Warszawskiego w koszykówce dziewcz... kwietnia – 1 maja).

● **29 kwietnia**
– mecz piłki nożnej juniorów Olimpia Zambrów – Bug Wyszków (stadion, ... 15.00);
– koncert uczniów szkoły muzycznej (godz. 19.00).

● **30 kwietnia**
– mecz piłki nożnej seniorów Olimpia Zambrów – Tur Bielsk Podlaski (stadion)...

● **1 maja**
– mecz piłki nożnej trampkarzy Olimpia Zambrów – Genticus Białystok (s... godz. 11.00);
– turniej piłki nożnej trampkarzy z udziałem Olimpii, ŁKS Łomża i Ruch W... Mazowieckie (stadion, godz. 12.00);
– teatr uliczny (godz. 13.00);
– Minilista Przebojów i zabawa dla dzieci „Piccolo" (MDK, godz. 16.00);
– koncert zespołów rockowych i dyskoteka (MDK, godz. 18.00).

● **2 maja**
– mecz piłkarski żaków (stadion, godz. 11.00);
– wystawa prac plastycznych uczniów LO, dyskoteka (MDK, godz. 16.00).

● **3 maja**
– zbiórka pocztów sztandarowych, złożenie kwiatów na cmentarzu komunalny... pomnikiem 71 Pułku Piechoty (kościół Św. Trójcy, godz. 11.00);
– msza święta (godz. 12.00);
– koncert poezji i pieśni patriotycznych (kościół Św. Trójcy, godz. 13.00);
– koncert orkiestry dętej OSP Zambrów, pokazy klubu balonowego i ogni szt... (stadion, godz. 15.00);
– turniej brydżowy (ODK, ul. Wyszyńskiego, godz. 15.00).

WYSOKIE MAZOWIECKIE

● **3 maja**
– msza św. i poświęcenie sztandaru miasta (godz. 10.30);
– złożenie kwiatów w miejscach pamięci (godz. 11.30);
– występy artystyczne młodzieży (muszla koncertowa, godz. 12.00),
– mecz trampkarzy Ruch Wysokie Maz. – Olimpia Zambrów (stadion, godz. 14...
– występ orkiestry strażackiej (stadion, godz. 15.30);
– mecz piłkarski seniorów Ruch-Olimpia (godz. 16.00);
– wieczorek taneczny (MDK, godz. 18.00).

KONTAKTY

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane, uzbrojone. Stara Łomża p/szosie 40.
K-1058-o

ALERGOLOGICZNE TESTY WE KRWI. Pobieranie: Prywatne Laboratorium Analityczne. Łomża, tel. 180-785.
K-1105-oo

SPRZEDAM WŁASNOŚCIOWE M-3. Łomża, 188-238, wew. 15.
K-1111-oo

„ARKADIA" – NIERUCHOMOŚCI. Łomża, Nowogrodzka 31, tel. 166-628.
Fak. 203-oo

SPRZEDAM DZIAŁKĘ rekreacyjną w Morgownikach k/Nowogrodu, nr domu 1.
K-1132

ZATRUDNIĘ CHAŁUPNICZKI, krawcowe. Łomża, 16-42-53.
K-1133

SPRZEDAM DZIAŁKĘ rekreacyjną nad jez. Roś, 1000 m kw. Łomża, 16-61-65.
K-1133

OFICYNA DO WYNAJĘCIA (działalność gospodarcza). Łomża, tel. 16-49-12.
K-1134

KUPIĘ M-4 o pow. 60 m kw. Łomża, tel. 187-421.
K-1135

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane, tel. 16-41-58.
K-1136-o

SPRZEDAM DUŻY DOM z placem 1280 m kw. w Łomży, tel. 16-41-58.
K-1137-o

SPRZEDAM PRZYCZEPĘ samozbierającą nową – taniej. Kubra Stara 16, gm. Przytuły, tel. 17-70-91.
K-1138

SPRZEDAM FORD Skorpio (1986 r.). Łomża, tel. 184-157.
K-1139

SPRZEDAM ZAMRAŻARKĘ komorową, mikrofalówkę. Łomża, tel. 185-666.
K-1140

SPRZEDAM: Radmor FM 5412, korektor 5471, Finezja I M 536 SD, kolumny „SABA" CE 9596 70W. Łomża, 16-52-49, po 18.00.
K-1142

SPRZEDAM MALUCHA (1991 rok). Łomża, 18-39-27.
K-1143

PILNIE SPRZEDAM Fiata 126p (składak 1987 rok). Łomża, tel. 160-155.
K-1141

SPRZEDAM NOWE łóżka piętrowe. Konarzyce 61, 9.00-17.00 lub Łomża, ul. Śniadeckiego 6/40.
K-1144

SPRZEDAM MALUCHA (XII.1990 rok), Jabłonka Kościelna 20, telefon: 11.
K-1145

SPRZEDAM DZIAŁKĘ ogrodową (przy POM). Łomża, tel. 160-175.
K-1146

SKUP SKÓR – Piątnica, Stawiskowska 52.
K-1147

SPRZEDAM NOWĄ przyczepę campingową symb. N-126n, duża. Mikołajki, tel. 16-084, woj. Suwałki.
K-1149

SPRZEDAM DOM w stanie surowym. Łomża, tel. 188-304.
K-1150

LEKARZ JERZY GODLEWSKI – choroby skórne i uczuleniowe, wtorki, środy, czwartki, 16.00-17.00, soboty, 10.00-11.00. Ostrów Mazowiecka, Kościuszki 44/3, tel. 61-51.
K-1151

SPRZEDAM DOM – Łomża, Kwadratowa 40, tel. 16-51-06, po 18.00.
K-1152

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ zakład betoniarsko-kamieniarski z c.o., kompletnie wyposażony, o pow. 200 m kw. Szepietowo, ul. Przemysłowa 1, tel. 25.
K-1153

SPRZEDAM SYNTEZATOR Roland Juno-106, cena 5.500.000 zł. Zambrów, tel. 71-40-19.
K-1156

ENDOKRYNOLOG Barbara OLSZEWSKA, przyjmuje we środy w godz. 16.00-18.00 w Łomży, ul. Moniuszki 6.
K-1157-o

SPRZEDAM SKODĘ Pick-up (XII.1991 rok) lub zamienię na osobowy. Łomża, 18-47-86.
K-1154

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną, przy Szosie Zambrowskiej. Wiadomość: Stara Łomża n/rzeką 62, po godz. 17.00.
K-1155

DUBELTÓWKĘ CZESKĄ 12, szafę metalową – sprzedam. Łomża, 189-568.
K-1159

SPRZEDAM ŻUKA-blaszaka. Łomża, tel. 160-225.
K-1160

SPRZEDAM FIATA 126p (1986 r.). Nowogród, ul. Rynek 7/1.
K-1161

SPRZEDAM KOPARKĘ 408. Łomża, 160-990. Piotr Suski.
K-1162

KAWALERKA DO WYNAJĘCIA, 16-24-51 wew. 202, wieczorem.
K-1163

SPRZEDAM DOM MUROWANY jednorodzinny z dwoma lokalami handlowymi na parterze w centrum Grajewa. Wiadomość: Grajewo, ul. Wojska Polskiego 18b (zakład szewski).
K-z-45

POLONEZ 1600 rok 1989 sprzedam. Łomża, 189-717.
K-1108

ZAMIENIĘ MIESZKANIE własnościowe M-3 na M-4 lub M-5, dopłata do uzgodnienia. Łomża, 189-151.
K-1164

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną. Kraska 37, po 15.00.
K-1166

SPRZEDAM FIATA 125p (1982 r.). Łomża, ul. Zdrojowa 23a.
K-1167

SPRZEDAM TANIO Fiata Combi. Łomża, 160-863.
K-1168

SPRZEDAM CIĄGNIK C-330 (1980 r.). Rybaki 7, gm. Miastkowo.
K-1169

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną 15-20 arów w Nagórkach. Zambrów, 71-12-94.
K-1170

NOWO OTWARTA Hurtownia Odzieży Zachodniej, Konarzyce 13, tel. 17-75-87. Oferujemy odzież z Niemiec i Francji (nie sort). Zapraszamy poniedziałek-piątek, godz. 9.00-16.00.
K-1171

POLONEZ 1600 SLE 1991 sprzedam. Łomża, tel. 188-699.
K-1172

KUPIĘ DOM drewniany z działką. Łomża, tel. 18-40-23.
K-1173

ZATRUDNIĘ WYKWALIFIKOWANEGO tapicera lub do przyuczenia w tym zawodzie. 18-400 Łomża, ul. Kwadratowa 45, tel. 187-626.
K-1174

SPRZEDAM POLONEZ (XI.1993 r.). Łomża, ul. Wąska 27.
K-1175

SPRZEDAM MALUCHA (1992 r.). Łomża, tel. 16-50-85.
K-1175

KUPIĘ BETONIARKĘ i zgrzewarkę do pił taśmowych. Łomża, tel. 185-666 (wieczorem).
K-1176

PILNIE SPRZEDAM samochód Mercedes 240 D, rok 1978 i Polonez rok 1988 z silnikiem Peugeota 1,8D. Łomża, ul. Rycerska 2/82, tel. 183-727, cena do uzgodnienia.
K-1177

SPRZEDAM KIOSK typu „Ruch". Łomża, Kaznodziejska 1, tel. 16-32-12.
K-1178

SPRZEDAM SAMOCHÓD Łada 1300. Łomża, ul. Prusa 19/25, tel. 187-359.
K-1179

SPRZEDAM ŁADĘ 2107, 1300 (rok prod. 1989). Łomża, Śniadeckiego 22/19, tel. 180-033.
K-1180

ŁADA COMBI 1500 (1990). Łomża, 160-572.
K-1181

SPRZEDAM TANIO nowy kiosk. Łomża, tel. 187-143.
K-1182

SPRZEDAM FIATA 126p (1991 r.). Łomża, 18-54-54.
K-1183

KUPIĘ STARE obrazy. Łomża, tel. 18-61-82.
K-1184

SPRZEDAM ŁADĘ 2107, 1500, 1989. Łomża, 189-226.
K-1185

USŁUGI KOPARKĄ – Łomża, tel. 187-431.
K-1186-o

SPRZEDAM DREWNIANY domek typ „Śniadowo". Łomża, Nowogrodzka 206, tel. 185-404.
K-1187

WYNAJMĘ MIESZKANIE M-2 lub M-3 z telefonem do końca 1994 roku. Tel. 19-11-11, od 7-15.
Fakt. 215

PROWADŹ BIZNES – Zarabiaj duże pieniądze. Łomża, tel. 189-008.
K-1188

SPRZEDAM SPÓŁDZIELCZE własnościowe mieszkanie dwupoziomowe, II piętro, 80 m kw., poddasze – 60 m kw. Łomża, 188-716.
Fak. 216

SPRZEDAM wyrównarko-grubościówkę. Mały Płock I/117.
K-1189-o

SPRZEDAM 2 KOLUMNY CATH-120W. Łomża, 18-98-03.
K-1190

PRACA 500 tys. dziennie, dla mężczyzn i kobiet. Tel. 18-46-47.
K-

DWA MIESZKANIA M-3 sprzedam. Wiadomość: Łomża, 16-61-63 (10.00-18.00).
K-1192

SPRZEDAM STARA 200A (1984 r.). Łomża, 18-75-41.
K-1191

FIAT REGATA 1,7D (rok 1987), pierwsze ręce, srebrny metalik, stan idealny, przebieg 96.000, sprzedam. Łomża, 160-164.
K-1193

SPRZEDAM ŻUK blaszak i wagę uchylną. Łomża, 182-654.
K-1194

KUPIĘ PRZYCZEPĘ campingową. Łomża, tel. 18-79-69.
K-1195

PAWILON HANDLOWY do wynajęcia. Łomża, tel. 18-54-52.
K-1196

SPRZEDAM MASZYNĘ odchudzającą firmy „Sun-licht". Łomża, tel. 16-35-03.
K-1197-o

GABINET PIELĘGNACJI PAZNOKCI zaprasza na manicure (tradycyjny, biologiczny, francuski), reperację paznokci, tipsy, fiberglass oraz pedicure: poniedziałek, środa, piątek, sobota, 10-15; wtorek, czwartek 13-18. Dworna 37, tel. dom. 164-007.
K-1198

NOWOCZESNE INSTALACJE sanitarne z polipropylenu. Tanio, szybko, solidnie. Srebrny Borek 7. Zenon Łuniewski.
K-1199

SPRZEDAM FIAT combi 125p (1986 r.). Piątnica, Sadowa 2.
K-1200

SPRZEDAM FIAT 125p (1982 rok). Piątnica, 191-287.
K-1200

AUTO-KOMIS, legalizacja gaśnic. Łomża, Nowogrodzka 111, tel. 166-620.
K-1201

SPRZEDAM FIAT 126p. Rok prod. 1991. Waryńskiego 4/99.
K-1203

WYKONUJEMY MEBLE, zabudowy. Łomża, ul. Łąkowa 3, tel. 16-29-21.
K-1202

SPRZEDAM 126p (1985, 1989 r.). Górki Sypniewo 30.
K-1204

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną na os. „Maria" z możliwością natychmiastowej budowy. Łomża, 16-33-30.
K-1205

POMOC DO DOMU – zatrudnę. Łomża, 16-45-41.
K-1206

POTRZEBNY WYKONAWCA remontu pokrycia dachowego z blachy. Łomża, tel. 16-56-16, po 16.00.
K-1207

SPRZEDAM PALMĘ fenix. Łomża, tel. 16-56-16.
K-1208

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW" przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń, sprawdź!)

„KONTAKTY" *Tygodnik Łomżyński, 18–400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16–42–43, 16–42–44, 16–57–11.*
Redaguje zespół: *Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny).*
Stale współpracują: *Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Chałczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich.*
Nadesłanych materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów.
Wydawca: „Gratis" – Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.
Skład: AUH „Prima" ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525.
Druk: SPPP „Pogoń" w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.
Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW", 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 16–42–43; fax 16–57–11.
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Biblioteka Główna FIiW Czytelnia Czasopism w Białymstoku
IV/0110

TYGODNIK ŁOMŻYŃSKI
PL ISSN 0208-6840



Polityka

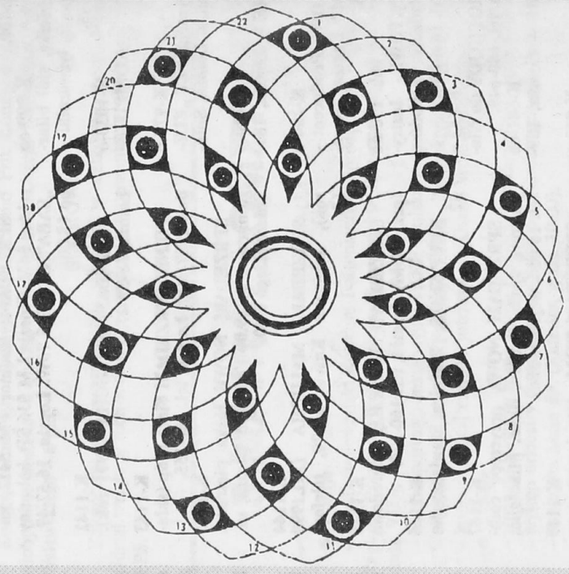
„Polityka", to niezła ekipa, serwująca fajne kawałki. Sama muzyka nic nowego nie wnosi do rocka, ale jest ostro zagrana i dobrze się jej słucha. Zespół tworzą: Robert Wieczorek (vocal, gitara prowadząca), Jacek Perkowski (gitara solowa), Marek Ochociński/„Sagan" (gitara basowa), Tomek Ciborowski (klawisze), Ania i Magda (Klika Okularnika).

Założycielem grupy był Robert Wieczorek, który tak wyjaśnia pomysł z nazwą: „Kiedyś różnie się działo na tym świecie. U nas w Polsce także ktoś zawsze dostawał po d..., ktoś był gnębiony. Nazwa związana jest z tamtymi czasami". Pytani o sukces grupy mówią: „Sukcesem było to, że wyjechaliśmy za czasów komuny na Węgry, gdzie daliśmy szereg koncertów. Ludzie wówczas byli ściągani przez towarzyszy partyjnych, z musu klaskali". Sagan dodaje: „Część kapeli zdemolowało hotel i w ten sposób walczyliśmy z komuną".

Późniejsze losy zależały w dużej mierze od pieniędzy.

- Wyjechaliśmy na Ogólnopolski Młodzieżowy Przegląd Piosenki Polskiej. Zagraliśmy. Otrzymaliśmy gratulacje od innych kapel - opowiada Robert. - Mieliśmy być w finale. Rano okazało się, że nie przeszliśmy, bo nie mieliśmy zbyt dużo kasy by dać w łapę. Od tej pory powiedzieliśmy sobie, że już nigdy nie zagramy na przeglądzie. Gramy dla przyjemności. Niestety, musimy grać za pieniądze. Dojazdy, nagrywanie też kosztuje.

„politykowały": Dorota Kozikowska
Marta Kamińska



Rozeta

Prawoskrętnie: 1) przyjmuje paczki, listy, telegramy, 3) może być rybna lub ziemniaczana, 5) pęk kwiatów, 7) instrument Louisa Armstronga, 9) jest nim Łomża, 11) świńska pociecha, 13) cieszy estetę, 15) strunowy instrument muzyczny, 17) trzask, 19) może być jednokołowa, 21) brak inteligencji, głupota.

Lewoskrętnie: 2) lebioda, 4) uchwyt przy walizce, 6) gąsienica, 8) stos usypanych kamieni, 10) przedzimowa orka głęboka, 12) część bieżni, 14) smakołyk z cukierni, 16) młode ptaka, 18) armata, 20) przesyłka pocztowa, 22) wiązka, pęk. (HCL)

Rozwiązania krzyżówki prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

Rozwiązanie rozety sylabowej z nr. 14

Prawoskrętnie: tartana, Kalimna, „Manina", Tanana, banita, Japonia, Katona, Arosa, komoda, kolator, konina, Monika,.

Lewoskrętnie: tarnina, Kataka, malina, tanina, Banana, Janina, kapota, korona, kosmos, Kolada, monitor.

Dośrodkowo: tarka, Kana, mana, Tana, Bana, jata, kania, ana, kosa, koda, Kotor, Mona.

Nagrody książkowe wylosowali: ***Eugenia Bagińska*** (Łomża), ***Karol Dudowicz*** (Ełk), ***Waldemar Góral*** (Bielsk), ***Leokadia Idylska*** (Pisz), ***Leszek Mizgier*** (Kolno), ***Wanda Kowalska*** (Suwałki), ***Iwona Nowicka*** (Wysokie Mazowieckie), ***Piotr Rybczyński*** (Opęchowo).

Gratulujemy, nagrody wysyłamy pocztą.



„To śmieszne"

Śmieszne sytuacje, zdarzenia i „podglądy" naszej rzeczywistości, utrwalone na zdjęciach przez uczestników naszego konkursu fotograficznego sprawiły, że podczas wręczania nagród był luz i fajna, atmosfera. W tej sytuacji nie dziwi fakt, że hasło następnego konkursu (demokratycznie zaakceptowane jednogłośnie przez laureatów) będzie brzmiało: „To dziwne, to ciekawe". I tym razem konkurs będzie mógł się odbyć dzięki stałemu fundatorowi nagród, firmie „Gabs-Foto" z Łomży, która na codzień dokonuje obróbki barwnych fotografii dla „Kontaktów".

Nowy konkurs oficjalnie ogłosimy pod koniec maja.